Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 149. — ROK XXXV.

SOBOTA

2. CZERWCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie: | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4·50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Demagogiczna i niepaństwowa — lewica!

Podczas ogólnej dyskusji budżetowej zaprodukowała się najgłośniej, najjaskrawiej nasza polska lewica parlamentarna: PPS, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie. Zatrzymajmy się chwilę nad przemówieniami jej przedstawicieli...

Mowa p. Niedziałkowskiego (PPS) nie była tym razem ciekawą. Była to sobie odpisana bardzo pilnie jedna stronica z podręcznika socjalizmu, — dlatego nudna i nieżywa... Moment życia wniósł pos. Woźnicki (Wyzwolenie). Rzecz jasna, przedewszystkiem wtedy, kiedy dotknął stosunku do rządu.

**„Zmęczeni jesteśmy — oświadczył z prostotą — opozycją, którą uprawiamy już od 10-ciu lat. Bardzo stęskniliśmy się za pozytywnem ustosunkowaniem się do rządu".**

Są to słowa, których nie spodziewaliśmy się po p. Woźnickim. Dowiadujemy się z nich rzeczy całkiem dla nas nowych. A więc, że „Wyzwolenie" czuje się „zmęczone" swoją opozycją, i że rade-by wziąć udział w pracach rządu... Byłożby to budzeniem się sumienia w ugrupowaniu, które przez lat 10 nic innego nie robiło, tylko kłody pod nogi rzucało każdemu rządowi? Byłożby to wyznanie promykiem nadziei, że i w tej frakcji, która w przeszłości była wylęgarnią coraz to nowych komunistycznych klubów, mogą zajść zmiany na lepsze?

Boimy się odpowiadać na to pytanie. Żadna ewentualność nie jest wykluczona. Przynajmniej na dalszą przyszłość... Nasze masy włościańskie, których reprezentantem mieni się „Wyzwolenie", tak są w swych najgłębszych pokładach społeczne i umiarkowane, tak katolickie i nieklasowe, że tylko dzięki niesłychanej zaiste ciemnocie do parlamentu wysyłają najjaskrawsze zaprzeczenie swoich przekonań i przywiązań. Być może, że kiedyś polska wieś, przebudzona i oświecona, straszny przeprowadzi sąd nad wszystkimi pp. Putkami, Smołami i t. p. Być może zresztą, że ci panowie wcześniej się nawrócą...

Nie jest jednak wykluczonem, owszem, na razie wręcz pewnem, że „Wyzwolenie" przez długi jeszcze czas wytrwa przy swoim wyszarzałym sztandarze „opozycji" przeciw wszystkiemu. Dlatego na pytania, które nasuwa premówienie pos. Woźnickiego, wolimy nie odpowiadać. Niech zresztą on sam bliżej określi swoje „tęsknoty"... Na razie uznać musimy jego wyznanie za „lapsus", który zresztą został wkrótce „naprawiony" przez pos. Dąbskiego (Stronn. Chłopskie).

Podaliśmy już wczoraj mowę tego demagoga chłopskiego w skróceniu takiem, że każdy czytelnik może sobie o niej właściwe urobić pojęcie. Na jej tle i na tle uchwał konwentyklu zwanego „Radą naczelną Stronn. Chłopskiego" wstaje obraz iście bolszewickiego ugrupowania, które sobie przywłaszcza miano reprezentacji naszej wiejskiej ludności. Bo i do czegóż ten pan Dąbski i jego stronnictwo dążą?

P. Dąbski w okresie wyborczym prowadził ukrytą walkę przeciw pos. Brylowi, którego — słusznie, czy niesłusznie — posądzał o zarażenie się bolszewizmem podczas jego pobytu w Rosji sowieckiej przed paru laty. A oto na zebraniu t. zw. Rady naczelnej Stronn. Chłopskiego po referacie właśnie p. Dąbskiego przyjęto wniosek o „wskrzeszenie Międzynarodówki chłopskiej, założonej przez bułgarskiego b. premjera Stambulińskiego", — Międzynarodówki, która ustrzymywała bliskie stosunki z bolszewizmem, z t. zw. Krestinternem, kierowanym m. i. przez naszego Dąbala. Jeśli tych stosunków dziś nie utrzymuje, to tylko dlatego, że po śmierci Stambulijskiego w roku 1923 rozpadła się i zniknęła w niesławie. Pan Dąbski chce ją dziś wskrzesić. Nęcą go „laury" Stambulijskiego. Niech próbuje... Wolelibyśmy jednak, żeby był wprost zgłosił akces do moskiewskiej Międzynarodówki. Sama jego idea nieby na tem nie ucierpiała.

Jakkolwiek p. Dąbski w swojem szerokiem sercu mieści chłopów całego świata, szczególny w niem kącik zarezerwował dla — polskiego chłopa... Bardzo go boli jego niedola. I już nawet obmyślił lekarstwo na nią. Jest niem — „rząd robotniczo-chłopski". Tak z wysokości trybuny sejmowej orzekł p. Dąbski.

Polska rzeczywistość jest krajem nieograniczonych możliwości. Do tej mądrości doprowadziła nas historja lat 10-ciu... Nie jest więc wykluczonem, że i do rządu „robotniczo-chłopskiego" u nas dojść może... Ale p. Dąbski, który swojego czasu objawiał duże aspiracje do stanowiska w dyplomacji, a i dziś jeszcze w uważa się za najlepszego na lewicy znawcę polityki światowej, powinien wiedzieć, że „rząd chłopsko-robotniczy" jest nonsensem na zachodzie. Frazes ten wymyślił bolszewizm, a przyjęła go nasza PPS, której centralny organ „Robotnik" codziennie się nim afiszuje. Na zachód od nas niema śladu z niego w stronnictwach niekomunistycznych. Niema nigdzie na tyle głupiego polityka, któryby sądził, że w którems z państw (nawet we Francji, nawet w Anglji) możliwym jest chłop lub robotnik na stanowisku ministra skarbu lub spraw zagranicznych. Chyba, że te fotele odda się pp. Stapińskim, Brylom i Czapińskim. Ale też wtedy niema rządu „chłopsko-robotniczego".

Są dwa typy demagogów: tych, którzy wierzą w swoje frazesy, — i tych, którzy w nie nie wierzą... Pierwszy jest produktem ciemnoty, drugi — nieuczciwości. Chciałoby się znaleźć dla p. Dąbskiego trzecie jakieś wyjście. Cóż, kiedy go niema!

Po wystąpieniach więc przedstawicieli naszej lewicy na plenum sejmu nie zostaje inne wrażenie, jak świadomość, że 10-letnia jej opozycja niczego jej nie nauczyła, i że przez 10 lat obecności swej w parlamencie ani na krok nie zbliżyła się ku zrozumieniu zdrowych podstaw państwa. Jest demagogiczną i rewolucyjną, jak była w roku 1918. Jest niepaństwową, jak była przed 10-ciu laty. Dlatego nie chciał z nią rządzić nawet p. marsz. Piłsudski, tyloma wspomnieniami przeszłości z nią związany. W. Z.

### ZJAZD WOJEWODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 4 czerwca odbędzie się zjazd wojewodów poświęcony sprawom administracji i ogólnym zagadnieniom gospodarczym.

## „Wilson ojcem niepodległości Polski".

Bankiet na cześć Paderewskiego.

Nowy Jork (PAT). Wszystkie pisma tutejsze poświęcają artykuły bankietowi wydanemu przez Fundację Kościuszkowską na cześć Paderewskiego. Dzienniki podkreślają ustęp z przemówienia Paderewskiego, w którym ten zapewnił o wiecznej wdzięczności Polski dla Wilsona. Naród Polski niemal jednomyślnie uznał go jako swego dobroczyńcę i jako ojca niepodległości Polski.



# Komisja dla nadużyć wyborczych uchwalona.

Warszawa. (Tel. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu komisji administracyjnej zakończono rozprawy nad kwestją nadużyć wyborczych i wyboru w tym celu nadzwyczajnej komisji śledczej. Przemawiał nasamprzód **minister Składkowski, który stwierdził, że z jego polecenia administracja brała udział w wyborach i udzieliła poparcia liście rządowej.** Istnieją tego strony dodatnie i ujemne. Rząd, nie posiadając w poprzednim Sejmie poparcia, uważał za swój obowiązek utworzyć je w Sejmie następnym i wykonywując ten obowiązek kierował akcją administracji. Wnioski poselskie nie zawierają konkretnych zarzutów. Jeżeli nadużycia istotnie były, to ich zbadanie należy do Sądu Najwyższego, wybór zatem specjalnej komisji śledczej jest zbyteczny, a nawet szkodliwy, bo wytwarza precedens na przyszłość.

Poseł Czyszewski (Ch. D.) zaproponował **powołanie specjalnej podkomisji z 7 posłów** z ramienia komisji administr., któraby po otrzymaniu w ciągu 5 dni od wszystkich klubów danych i wniosków w sprawie nadużyć przedstawiła ten materjał ministrowi spraw wewnętrznych, aby w ciągu 14 dni zajął stanowisko w stosunku do tych spraw, poczem podkomisja przedstawiłaby sprawę komisji administracyjnej celem powzięcia ostatecznej decyzji co do wyboru przez Sejm nadzwyczajnej komisji śledczej. W ten sposób i z owym materjałem nadzwyczajna komisja sejmowa rozpoczęłaby swą działalność i przedstawiła gotowe wyniki obrad w ciągu 4 miesięcy. Komisja składałaby się z 7 członków, w tem 5 posłów i dwu obecnych referentów. **Przeciwko propozycjom posła Czyszewskiego wypowiedzieli się posłowie Putek, Grünbaum i Prager.** Stanowisko rządu poparli posłowie: Sanojca i Kościałkowski. **W głosowaniu pierwsza część wniosku posła Czyszewskiego, dotycząca powołania podkomisji, upadła 17 głosami przeciwko 13.** Przeciwko głosowały: P. P. S., Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie, N. P. R. i mniejszości. Piast wstrzymał się od głosowania. **Wobec tego przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek posła Putka o wybór nadzwyczajnej komisji z 9 członków, który został przyjęty 17 głosami przeciwko 13 w tym samym składzie.**

Na następnem posiedzeniu komisji administracyjnej w dn. 5 czerwca będzie ustalony **skład osobisty komisji. Przedmiotem jej badań byłby materjał, którym rozporządza komisja administracyjna.**

## Delegacja pracowników państw.

u wicemin. Konarzewskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek **udała się do wiceministra spraw wojskowych delegacja pracowników państwowych,** która poruszyła sprawę przyznania 40 proc. dodatku t. zw. dniówkowym pracownikom zakładów i instytucyj wojskowych, **omówiła sprawę przyznania 60 proc. zasiłku dla pracowników kontraktowych,** nadto poruszyła sprawę **bezzwrotnego zasiłku dla urzędniczek** w związku z przymusem noszenia przez nie płaszczy biurowych, **unormowania czasu pracy,** unormowania kryterjów przy rozdziale renumeracyj i t. d. Wiceminister Konarzewski informował się szczegółowo o potrzebach pracowników administracji wojskowej, których **liczba sięga 8.000.**

—ooo—

## Wiece urzędnicze we wszystkich miastach Polski.

w sprawie poprawy bytu.

Warszawa (AW). Wczorajszy „Robotnik" zapowiada, że **w najbliższym czasie we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej odbędzie się cały szereg wieców publicznych zorganizowanych przez urzędników** inaugurujących szerszą akcję **o poprawie bytu urzędników.** — Pismo informuje, że **deklaracja wicepremjera Bartla na posiedzeniu Sejmu z dnia 22 przyjęta została przez sfery urzędnicze krytycznie,** albowiem jedynie realną zapowiedzią deklaracji było, że **rząd nie zamierza redukować urzędników,** co według poglądów sfer urzędniczych nie rozwiązuje bynajmniej sprawy.

—oo—

## Konferencja do rokowań polsko-niemiec.

w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Warszawa (PAT). W dniu 30 bm. **przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań polsko-niemieckich** z zakresu ubezpieczeń społecznych złożona 8 osób, pod przewodnictwem dyr. ministerjalnego ministerstwa pracy **Rzeszy dr. Griezera.** Po parafowaniu w Berlinie w dniu 25 maja **polsko-niemieckiej umowy** o ubezpieczeniach społecznych **wznowione zostały** w ministerstwie pracy i opieki społecznej **rokowania** w sprawie rozrachunku majątkowego z tytułu rozdziału między Polskę a Niemcy z dawnej Oberschlasische Knappschaftverein na której miejsce weszła obecnie Spółka Bracka w Tarnowskich Górach. **Delegacji polskiej przewodniczy p. Horowitz,** kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

—o§o—

## Wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej na Kresach.

**100 aresztowanych. — W aferę wplątani są wyżsi urzędnicy.**

Wilno. (PAT.) Władze bezpieczeństwa **wpadły** w ostatnich dniach na trop olbrzymiej **afery szpiegowskiej,** działającej na rzecz ościennego państwa. W aferę wmieszanych **jest kilkaset osób.** Do zadań organizacji należało nietylko **uprawianie szpiegostwa,** ale i **organizowanie band dywersyjnych,** do których wciągani byli Litwini i Białorusini. Jak świetnie była zorganizowana banda **szpiegowsko-dywersyjna,** świadczy fakt, że **wmieszanych w nią jest szereg urzędników.** Dotychczas **aresztowano około 100 osób** na terenie woj. wileńskiego, przeważnie w powiecie święciańskim. Niezależnie od tego **odbywają się aresztowania na** terenie woj. nowogródzkiego i białostockiego.

# O czem piszą inni?...

## Konstytucja Litwy a Liga Narodów.

Na porządku dziennym zainteresowań opinji stoi sprawa „aneksji" Wilna przez p. Woldemarasa i wogóle sprawa Litwy... Rządowa „Epoka" stwierdza, że znany artykuł konstytucji litewskiej o nowej stolicy jest nie tylko nieprzyzwoitością względem Polski, ale także i względem Ligi Narodów.

„Artykuł 10 paktu — pisze „Epoka" — wyraźnie wymaga poszanowania niepodległości i nietykalności granic członków Ligi. Nowa „konstytucja" litewska jest zupełnie jawnem wystąpieniem przeciw temu artykułowi. Gwałci ona i grudniową uchwałę, którą Rada powzięła po raporcie p. Beelaerts'a van Blockland'a, a którą Litwa podpisała".

Niewątpliwie p. min. Zaleski zajmie się w Genewie, dokąd wyjeżdża, oświetleniem najnowszego wybryku p. Woldemarasa ze strony traktatów pokojowych.

## Jak w Anglji powitano p. Woldemarasa?

Jeszcze niema bliższych wiadomości, jak prasa europejska zareagowała na „aneksję" Wilna przez Kowno, poza kilkoma organami prasy francuskiej i holenderskiej, które piszą z oburzeniem o „maniactwie" kowieńskiego rządu... Są jednak wiadomości o tem, jak prasa angielska przyjmowała p. Woldemarasa, który przed tygodniem odwiedził Londyn.

I tak „Evening Standard" pisał, że pan Woldemaras

„**jest synem emigranta niemieckiego**, który **osiadł w Rosji, że w 1918 roku zjawił się w Brześciu Litewskim jako ekspert z ramienia delegacji ukraińskiej, by już następnego roku wypłynąć jako minister spraw zagranicznych niezależnej Litwy, stawszy się Litwinem przez dodanie litewskiego „as" do znanego niemieckiego nazwiska „Waldemar"**.

Popularny „Daily Sketch" przypominał, że p. Woldemaras —

„jako dyktator swego kraju nie tylko rozpędził parlament, ale krzesła i stoły tej instytucji sprzedał z licytacji, niczem drugi Cromwell".

A dalej ten sam dziennik zastrzegał się przeciw uroszczeniom „dyktatora litewskiego".

„**Nie możemy się zgodzić** — pisał — **z jego oświadczeniem, że prawdopodobnie następna wojna europejska wybuchnie z powodu sprawy wileńskiej.** Ponieważ Polska posiada Wilno, nie ma powodu rozpoczynać o nie wojny. Litwa, z armją zaledwie czterdziestotysięczną, nie jest w możności wypowiedzieć Polsce wojny. Kto więc, zdaniem p. Woldmarasa, napadnie na Polskę, aby odebrać jej Wilno i oddać je Litwie? P. Woldemaras powinienby wyrażać się z nieco większą jasnością".

„Saturday Review" tak oceniał stosunek Woldemarasa do Polski:

„Nie chcielibyśmy narazić się na zarzut niegościnności, jednak musimy wyrazić nadzieję, że sir Austen Chamberlain da mu jasno do zrozumienia, jak bardzo mocarstwa zachodnie potępiają jego politykę w stosunku do Polski... Niezależnie od **kwestji wileńskiej, która zresztą została już ostatecznie załatwiona decyzją Rady Ambasadorów**, toczą się obecnie między Polską a Litwą rokowania, w których Polska zaproponowała Litwie pakt koncyljacyjno-arbitrażowy. Należało się spodziewać, że p. Woldemaras powita ten krok jako zabezpieczenie niepodległości Litwy, a tymczasem odrzucił propozycje polskie bez żadnego powodu".

Tak powitały p. Woldemarasa dzienniki angielskie, kiedy stopę stawiał na ziemi Albjonu.

## Londyńska odmiana p. Woldemarasa.

Być może, że tem „powitaniem" należy tłómaczyć jego pojednawcze w stosunku do Polski oświadczenia, których udzielił korespondentowi „Daily Telegraph'u"... Korespondent londyńskiego pisma tak streścił wynurzenia p. Woldemarasa:

„Jeśli chodzi o Litwę, jedynem jej pragnieniem jest pragnienie pokoju z wszystkimi sąsiadami, a przedewszystkiem z Polską. Litwa nie może i nie wyrzeknie się swych słusznych pretensyj do Wilna, jednak on (prof. Woldemaras) zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że rozwiązanie, jakiego pragnie i dla którego nie ustanie pracować, nie może dojrzeć z dnia na dzień. Może ono wymagać długiego bardzo procesu i z trudnością da się osiągnąć inną drogą, jak drogą międzynarodowych rokowań na najszerszą skalę, w których nietylko sąsiedzi Litwy, lecz i inne mocarstwa oraz Liga będą prawdopodobnie musiały wziąć udział. — W międzyczasie **pokój między Polską a Litwą musi być zachowany zgodnie z życzeniem Ligi i jakieś modus vivendi musi się znaleźć**".

Następnie zapytał Woldemarasa korespondent angielski, co sądzi o projekcie (angielskim), by Polska odstąpiła Niemcom korytarz pomorski, Wilno zaś Litwie, i by w zamian za to Polska otrzymała dostęp do Kłajpedy... P. Woldemaras odpowiedział, że do tego projektu odnosi się niechętnie. Natomiast wysunął projekt federacji polsko-litewskiej.

„**Twierdził nawet, że gdyby Rosja kiedykolwiek zamierzała odzyskać utracone prowincje, groźba ta nieuchronnie zjednoczyłaby Polskę i Litwę.** Federacja jednak może się opierać tylko na wzajemnem porozumieniu (entente), t. j. wzajemnem zaufaniu i wzajemnem poszanowaniu praw każdej strony. Dotychczas stanowisko Polski wobec Litwy nie umożliwiało takiej ententy. Od Polski zależy, czy ententa taka będzie mogła powstać w przyszłości".

Tak mówił p. Woldemaras przyciśnięty w Londynie do muru... „Pokój między Polską a Litwą musi być zachowany" — oto wniosek z jego londyńskich rozważań... **Cóż jednak powie teraz prasa angielska, kiedy się dowie, że ten sam „pokojowo" i „federacyjnie" nastrojony Woldemaras „anektuje" sobie najspokojniej w świecie Wilno, którego los — zdaniem poważnej prasy angielskiej — jest już przesądzony decyzją Rady ambasadorów?**

# O nową większość rządową w Niemczech

**Nowe ugrupowanie Reichstagu. — „Koalicja wejmarska" czy „wielka koalicja"? — O wpływ wyniku wyborów na bieg polityki zagranicznej. — Socjalista Müller na widowni.**

Wyniki ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego wykazały silną porażkę nacjonalistycznej prawicy, wzrost lewicy i osłabienie grup środka. Objaw ten zaobserwować można w analogicznej formie przy odbywanych równocześnie wyborach do sejmów, pruskiego i bawarskiego. Szczególnie charakterystycznym jest fakt, że porażkę odniosły obok nacjonalistów (Deutschnationale), także stronnictwa wchodzące w skład dotychczasowego rządu, które łącznie straciły 50 mandatów. Z 255 głosów, a więc o 8 ponad absolutną większość w poprzednim Reichstagu spadły do 205 czyli o 40 mniej niż potrzeba do większości. Ilość bowiem posłów, zmienna w Niemczech, wynosić będzie w obecnym parlamencie 489. Jeśli zaś uwzględnić wzrost głosów na lewicy samych tylko socjalistów (poprzednio 131, obecnie 152), oraz komunistów (z 45 na 54), to okaże się, że skrajna lewica stanowić będzie poważny czynnik w nowym Reichstagu. Centrum Marksa straciło 6 mandatów, (obecnie 63 zamiast 69 poprzednich).

Wynik wyborów wpłynie bezwarunkowo na ukształtowanie się polityki wewnętrznej oraz zagranicznej Rzeszy niemieckiej. Zachodzi tylko pytanie, w jakiej formie uzewnętrznią się te wyniki. Nowy Reichstag rozporządza obecnie 489 mandatami. Rząd przeto powinienby mieć za sobą conajmniej 245 głosów, by oprzeć się na większości. Tymczasem tak zwana **„koalicja wejmarska"** t. zn. socjal-demokraci, centrum i demokraci, mogłaby dać łącznie tylko 240 głosów. Do uzyskania natomiast większości musieliby dopomóc, bawarska partja ludowa z 16 mandatami oraz nowopowstała niemiecka partja chłopska z 8 głosami. Takie atoli złączenie mandatów stworzyłoby nader wątpliwą większość i w rzeczy samej praktycznie jest nie do przeprowadzenia ze względu na silne przeciwieństwa tych stronnictw w sprawach gospodarczych. Centrum zresztą przeżywa w ostatnich czasach poważny kryzys wewnętrzny, skutkiem zbytniego skierowania się na prawo.

Pozostaje druga ewentualność, mianowicie utworzenie t. zw. **„wielkiej koalicji"** t. j. bloku, do którego weszliby socjal-demokraci, demokraci, centrum, niem. partja ludowa, Stresemanna i bawarska partja ludowa. Blok ten rozporządzałby łącznie 299 mandatami, a więc posiadałby absolutną większość w Reichstagu. Również i taka koncepcja napotyka na wielkie trudności, leżące w różnicy między niem. partją ludową, a socjaldemokratami. Różnice te doprowadziły do rozłamu takiego samego bloku w okresie inflacji. Przewaga w końcu socjal-demokratów, rozporządzających 152 mandatami przeciw 147 w łonie bloku „wielkiej koalicji" oddawałaby im pośrednio dominujący wpływ w całym Reichstagu.

Reasumując te krótkie wywody zaznaczyć wypada, że wzmocnienie lewicy oraz konieczność sklecenia platformy rządowej postawią nowy Reichstag w sytuacji wewnętrznej o wiele trudniejszej niż ją posiadał poprzedni i mogą być przyczyną niedługiego jego istnienia.

Na arenie polityki zagranicznej wynik ostatnich wyborów może się odbić bardzo dodatnio. Umiarkowane dzienniki niemieckie przypuszczają, że polityka locarneńska nie będzie narażona na jakikolwiek bojkot nacjonalistów zwłaszcza, że Stresemann, który prawdopodobnie pozostanie nadal ministrem spraw zagranicznych, wytyczne swoje będzie musiał uzgadniać z socjal-demokratami. Stosowaną więc ma być metoda bardziej pokojowa, która wykaże się może lepszemi skutkami niż rażące wybryki prawicy, co nie jest jednak równoznaczne z osłabieniem zaborczych apetytów na rewizję granic.

Wobec nowego ugrupowania Reichstagu, obecny rząd ustąpi przed zebraniem się Reichstagu, to znaczy jeszcze przed dniem 13-go czerwca. Prezydent Hindenburg zaprosił w tym celu do siebie b. prezydenta Reichstagu Loebego, aby zgodnie ze zwyczajem uzyskać od niego pierwsze informacje o sytuacji politycznej powstałej w wyniku wyborów. Najpoważniejsze obecnie szanse na urząd kanclerza posiada przewodniczący frakcji parlamentarnej Müller, który był już dwukrotnie kanclerzem. Ostatecznej decyzji nie można atoli spodziewać się przed posiedzeniem poszczególnych frakcji Reichstagu, których skład dotychczas urzędowo nawet nie został ustalony.

M. B.

# „Nad Wisłą i Wkrą".

### KSIĄŻKA GEN. DYW. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO.

I.

Uwagi ogólne o książce „Nad Wisłą i Wkrą". Piąta armja gen. Sikorskiego; jej zadanie w sierpniu 1920 roku.

Książka generała dywizji Władysława Sikorskiego „Nad Wisłą i Wkrą", opisująca wydarzenia sierpniowe wojny polsko-rosyjskiej 1920-go roku, a w szczególności omawiająca udział naszej 5-tej armji w tych wydarzeniach, w których właśnie przypadło jej pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego decydujące uderzenie nad Wkrą, zajmuje w szeregu wszystkich dotąd znanych publikacji o tej wojnie jedno z naczelnych miejsc, zaś znajomość tej książki będzie konieczna dla wszystkich, którzy zechcą poświęcić się studjom w tym kierunku. Ktoby zaś w wspomnianej książce szukał czy to jakichś krytycznych uwag, dotyczących tego lub innego dowódcy po stronie własnej lub po stronie nieprzyjacielskiej, czy to może uwag krytykujących plany i zarządzenia przełożonych lub podwładnych generała Sikorskiego, ten się zawiedzie ogromnie, gdyż autor wyeliminował starannie i jakby z rozmysłem wszystko ze swej pracy, co mogłoby być zrozumiane jako odnoszące się ujemnie do działań osób trzecich. I ta właśnie okoliczność uwydatnia bezstronność autora książki „Nad Wisłą i Wkrą" bardzo wyraźnie i ponadto sprawi, że i następni autorowie analogicznych prac, poświęconych ostatniej wojnie polsko-rosyjskiej, unikną pewnych, a zawsze nieprzyjemnych wycieczek osobistych, które wartość dotyczącej książki często i nawet bezpotrzebnie obniżają. Książka „Nad Wisłą i Wkrą" jest poświęcona także i pamięci tych żołnirzy, którzy w 1919-tym i 1920-tym roku pod rozkazami gen. Sikorskiego na polskich polach bitewnych oddali swe życie za przyszłość i wielkość Rzeczypospolitej Polskiej, czytać ją więc będą wszyscy inni pozostali jeszcze przy życiu jego byli podkomendni nie tylko z zainteresowaniem ogromnem, ale też i z wdzięcznym sentymentem.

Ograniczając się jedynie do bardzo pobieżnego omówienia książki „Nad Wisłą i Wkrą", zamierzam przedewszystkiem wykazać rolę, jaka przypada gen. Sikorskiemi, jako dowódcy 5-tej armji w całokształcie bitwy nad Wisłą w 1920-tym roku. Według początkowych zamiarów Naczelnego Wodza z dnia 6 sierpnia 1920 r. piąta armja miała być wysuniętą nad rzekę Orzyc (prawy dopływ Narwi), celem defensywnej osłony lewego skrzydła tej części naszego frontu, która jako „odcinek północny" pod dowództwem generała Józefa Hallera rozciągała się wzdłuż Wisły na linji Dęblin—Warszawa—Modlin, a stąd wzdłuż Bugu—Narwi i Narwi w górę aż po wspomnianą rzekę Orzyc. Gdy jednakże do dnia 10 sierpnia zostało stwierdzonem, iż nie podrzędne, jak to przypuszczano, lecz bardzo znaczne siły rosyjskie, składające się z 15-tej i 4-tej armji oraz z III-go korpusu konnego, a nawet z 3-ciej armji rosyjskiej, w swym pochodzie pomiędzy granicą polsko-niemiecką a rzeką Narwią przekroczyły już rzekę Orzyc w kierunku zachodnim i zagrażają obejściem naszego lewego skrzydła, Naczelny Wódz zmodyfikował co do 5-tej armji swój pierwotny zamiar i polecił jej również jak przedtem defensywną osłonę naszego lewego skrzydła, ale już wyłącznie na odcinku Modlin—Serock (ostatnia miejscowość leży przy ujściu Narwi do Bugu). W tym względzie przewidywano w Naczelnem Dowództwie, iż 15-ta armja rosyjska uderzy przez Nasielsk wprost na odcinek naszego frontu Modlin—Serock, zaś 4-ta armja rosyjska wraz z III-cim korpusem konnym w tym samym czasie wykona obejście naszego lewego skrzydła w kierunku Ciechanów—Płońsk i Ciechanów—Raciąż. Co się zaś tyczy 3-ciej armji rosyjskiej, to przyjęto za prawdopodobne, iż jej „gros" przesunie się w kierunku południowo-wschodnim i przekroczywszy Bug pod Wyszkowem, połączy się z 16-tą armją rosyjską celem uderzenia na Warszawę od wschodu i północnego wschodu.

**Stanisław Springwald,**
gen. dyw. w st. spocz.

# Słowackie uchwały autonomiczne

W 10 rocznicę „umowy pittsburskiej" słowacko-czeskiej urządziła słowacka partja autonomistyczna (Ks. Hlinki) olbrzymi **zjazd słowacki w Trenczynie** w dniach 28 i 29 maja b. r. W zjeździe wzięło udział 15 tysięcy ludzi, banderja konna, licząca 500 młodych Słowaków i klub parlamentarny stronnictwa z ks. Hlinką na czele, któremu zebrani zgotowali burzliwą owację. Po referatach uchwalono rezolucje polityczne i „manifest do narodu".

W rezolucji przypomniano, że „Pittburghska Dohoda" z 30 maja 1918 r. wysunęła następujące zasady: 1) współpraca Czechów i Słowaków w Ameryce w kierunku obrony praw narodowych, — 2) umowa o jednem państwie czesko-słowackiem, — 3) umowa, że każda ze stron w nowem państwie będzie miała swobodę narodowego rozwoju, — 4) sprawy urządzenia państwa obydwie strony będą rozstrzygały na podstawie wzajemnego porozumienia... Dalej rezolucja potwierdza, że naród słowacki spełnił wszystkie te 4 warunki umowy, co szczegółowo wyjaśniono.

„Natomiast — czytamy w rezolucji — trzeba nam stwierdzić, że druga strona (Czesi) nie dotrzymała umowy pittsburskiej. Mianowicie:

Dzisiejszy sposób współżycia dwóch bratnich narodów nie odpowiada umowie pittsburskiej ani z nazwy, ani tem mniej ze stanowiska równouprawnienia. Prócz tego **istotne części ziemi słowackiej były bez pytania słowackiego narodu odstąpione obcym, przeciw czemu protestujemy"** (odnosi się to do polskich gmin Orawy i Spisza. Przyp. „Gł. N.").

W drugiej rezolucji potępiono „wynarodawiające, antyreligijne i gospodarcze" tendencje antysłowackie. Trzecia rezolucja mogła się w „Slovaku" pojawić tylko w części; czwartą zaś — skonfiskowano w całości.

Uchwały trenczyńskie Słowaków dowodzą, że partja Ks. Hlinki nie myśli rezygnować z zasłużonych przed 10 laty praw dla Słowaczyzny w państwie czeskiem. Są też jednak nowym przejawem braku orjentacji u Słowaków, którzy uważają polskie na wskróś gminy Spisza i Orawy za „ziemię słowacką". Najwidoczniej nie wiedzą o tem, jak się czuje ludność Orawy i Spisza w Polsce. Ich protest przyjmie polska opinja w spokoju. Niema powodu do alarmów.

# Jak to było z tą — demagogją?

### P. P. S. i służące.

Podczas dyskusji budżetowej w komisji wydobył pos. Piotrowski (P. P. S.) afisz wyborczy „jedynki" włocławskiej i odczytał z niego ustęp, w którym obiecywano drzewo chłopom z lasów państwowych po zniżonej cenie za głosowanie na listę Nr. 1. „Demagogja" — wołał w oburzeniu pos. Piotrowski! Tak jest! tylko, że kto, jak kto, ale napewno P. P. S. nie powinna się z tego powodu oburzać. Ma bowiem na sumieniu jeszcze gorszą demagogję...

Nadesłano nam ostatnio z **Przemyśla ulotkę, którą tamtejsza P. P. S. wydała do służących.** Przytoczymy parę wyjątków z tego arcyciekawego dokumentu, ułożonego w formie listu do służącej, choć drukowanego:

„**Moja kochana panienko!** (Taki jest początek tego czułego listu „Gł. N."). Bardzo przepraszam za śmiałość! Już dawno wybierałem się napisać do Kochanej Panienki, ale nie miałem jakoś czasu, bo wiadomo, że dopiero co zapusty się skończyły, i wybory się robią. **Teraz dopiero mogę wypowiedzieć, co mi względem Panienki tak bardzo na sercu leży. Ja Panienkę znam (!) z widzenia na zabawach, na ulicy, koło katedry i przy Franciszkanach.** Ale nie mogłem się odważyć, aby przystąpić i nieznający osobiście, zaczepić. (Co za delikatność! „Gł. N.")... **Jestem biednym robotnikiem, żyję z pracy. Wiem, że moja (!) Panienka też nie darmuje, tylko musi harować.** Dlatego już nieraz pomyślałem, że dobrzeby było, abyśmy się poznajomili... **Chcę zaś teraz sprawdzić, czy też Panienka ma serce dla**

nas robotników, i czy trzyma ze mną i przy tych wyborach w niedzielę 4 marca odda Swój głos na naszych robotniczych posłów, t. j. na Nr. 2 (wielka dwójka wymalowana, „Gł. N.")... Ja bo głosuję tylko na „2", jak ta kartka co ją tu załączam. Tę kartkę i tylko tę kartkę z tą dwojką weźmie Panienka łaskawa ze sobą w niedzielę 4 marca do głosowania".

I dalej — coraz „serdeczniej"...

„Moja Panienko! Proszę nikogo więcej nie słuchać! Bo są Judasze, co chcą nas rozłączyć. Proszę mi ufać, tylko za moją radą iść. Dwójka to para! Wszystkie panny z obowiązków i z innej każdej pracy głosują tylko na „2", t. j. z nami robotnikami.

Moja Kochana (!) Panienko! Ja przysięgał (!) już na to, że Panienka mnie nie zdradzi i pójdzie na „2", bo tylko robotnik swój jest szczery, a Panienki zawsze ciągnie do trzeźwego i pracowitego robotnika na męża...".

I w końcu:

„Całuję obie rączki! Na razie (!) nie zdradzam się z nazwiskiem, w każdym razie wielbiciel (!) i szczery przyjaciel".

Tak to P. P. S. „uświadamiała" politycznie przed wyborami — służące. Ani słowa o sejmie, o jego zadaniach, — nic o państwie; przezornie zamilczano, że „2" jest listą socjalistyczną (!); chytrze wspomniano o „judaszach", — nic o „klerykałach". Natomiast same bzdurstwa i spekulowanie na zupełną ciemnotę.

To się nazywa agitacja socjalistyczna przy wyborach! Demagogja w najordynarniejszej formie!

# Z chińskiego kotła.

Z Hongkongu, Swatowa i z prowincji Kanton donoszą, że „biała" armja kantońska wkroczyła w okolice Hoifing-Lokfung, w połowie drogi między Kantonem a Swatowem, gdzie najbardziej grasuje komunizm, co poprawiło położenie nieszczęśliwych chrześcijan, których około 150 padło ofiarą prześladowania w ostatnich pięciu miesiącach.

W marcu wojska „umiarkowane", liczące około 30 tysięcy żołnierzy, przebiegały okolice, zdobywając najpierw miasto Swabue, w którem w grudniu ub. r. tylko interwencja angielskiego okrętu uratowała od niechybnej śmierci księży i zakonnice. Zdobyto następnie ośrodek akcji komunistycznej, Hoifung, biorąc szturmem pięć różnych miejscowości głównej wyżyny, w których oszańcowali się bolszewicy. Uwolnienie okupiono drogo, armja ratunkowa wielkie poniosła straty. W czasie walk Czerwoni zajęli chrześcijańskie wioski Gu-tao-khe i Kiahun. Pierwszą poczęści spalili. Miasto Fui-lai było widownią okrutnych rzezi, poćwiartowano wybitne osobistości. Około 10 tysięcy przerażonych mieszkańców uciekło w stronę Swatowa. Zaledwie dowiedziano się w Hongkongu, że okolica jest oswobodzona, setki katolików wybrały się z powrotem do swoich siedzib. Jednymi z pierwszych byli OO. Robba i Bianco, misjonarze Medjolańscy, których wypędzono z ich stacyj. Czeka ich trudne zadanie zreorganizowania Kościoła w tych okolicach, w których panował największy bezład. („Fides").

# Z Tarnopola.

**Kto demoralizuje naszą młodzież?**

Nikomu nie jest obcą straszliwa zaraza demoraliazcji, która ogarnęła nasze młode pokolenie. Prawie codziennie czyta się w prasie o faktach, które wskazują na objawy niemal zwyrodnienia i zdziczenia młodzieży. Wielce znamienne i pouczające jest pytanie: gdzie leży źródło demoralizacji naszej młodzieży?

Odpowiedź na to pytanie daje fakt, który ostatnio zdarzył się w Tarnopolu: Niedawno poczęły kursować wśród młodzieży i dzieci szkolnych kartki z niemoralnemi dowcipami. Badając sprawę, doszło się, że te kartki wydrukowała i puściła w świat drukarnia żyda Krella; przyczem wyszło na jaw, że uczniowie-żydzi sprzedawali te ulotki w szkole kolegom po 20 groszy (!). Ile spustoszeń moralnych sprawiły te obrzydliwe kartki — łatwo się domyśleć.

Czy tarnopolska policja i władze będą tolerowały podobną demoralizację i to wśród najmłodszych? Czy nie pociągną do odpowiedzialności Krella? Zamknięcie drukarni i wysoka kara pieniężna byłyby odstraszające dla żyda-demoralizatora.

# Od Administracji.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

# Na ziemiach Rzplitej.

# 2 wielkie przekupstwa w Białymstoku.

**Łapówki w sądzie i w Dyr. Robót Publ.**

Sekretarze sądowi Wiśniewski i Fertak za łapówkę pobraną od słynnego białostockiego pasera Elji Mowszowskiego w przeciągu dłuższego czasu, około roku, wstrzymywali wykonanie prawomocnego wyroku 6-miesięcy więzienia na Mowszowskim. Wykrycie tego nadużycia nastąpiło na skutek interwencji Wydziału Śledczego, gdyż ten zainteresował się przyczyną niewykonania wyroku na Mowszowskim, który nadal korzystał z wolności. W związku z wykryciem powyższego nadużycia sekretarz Fertak osadzony został w więzieniu, sekretarza zaś Wiśniewskiego zwolniono.

Przeprowadzone przez Wydział Bezpieczeństwa dochodzenie stwierdziło, że **funkcjonarjusze Okr. Dyrekcji Robót Publ. w Białymstoku z dyr. Glotzem na czele, pobierali łapowki za udzielenie koncesji autobusowych na terenie województwa białostockiego. Koncesję samochodową mogły otrzymać tylko osoby, które zapłaciły wysokie kwoty urzędnikom dyrekcji.** Inwalidzi nie zważając na wszelkie starania, koncesyj samochodowych w województwie białostockim w zaden sposób uzyskać nie mogli. Zawieszono w urzędowaniu inżynierów: Glotza, Szumana, oraz Zyburę. Ciekawem jest, że urzędnik Zybura już poprzednio był poszukiwany listami gończemi Sądu Okr. w Pińsku, a mimo to nadal pozostawał na urzędzie w dyrekcji.

## Polki z za oceanu w stolicy.

Do Warszawy przybyła onegdaj pielgrzymka Związku Polek Ameryki w liczbie około 600 osób. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana i po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza udała się pochodem z Placu Saskiego do Ratusza, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie wycieczki przez władze miasta i komitet przyjęcia. W imieniu miasta powitał wycieczkę prezydent inż. Słomiński. Odpowiedziała p. Napieralska ze Związku Polek. Po obiedzie ks. bisk. Gall przyjął w zastępstwie ks. kard. Kakowskiego na oficjalnej audjencji delegację wycieczki w sali pałacu arcybiskupiego. Popołudniu delegacja została przyjęta przez posła Stanów Zjednoczonych Stetsona. Wieczorem uczestnicy wycieczki byli na przedstawieniu w Operze. Wczoraj po zwiedzeniu zabytków miasta delegacja była przyjęta przez prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku..

## Lokatorzy zamurowani żywcem.

Onegdaj raniutko w Warszawie zjawili się murarze w domu przy ul. Marszałkowskiej 46 i zaczęli zamurowywać wyjścia schodowe i do bramy. W ciągu kilku godzin praca ta była skończona i klatka schodowa oraz brama zostały szczelnie zamurowane tak, że mieszkańcy tego domu mogli się wydostać na ulicę tylko oknami. Majster murarski oświadczył, że po południu zamuruje się także przejście od podwórza sąsiedniej kamienicy, tak że będą zupełnie odcięci od świata. Sprawa ta przedstawia się tak, że właściciel posesji 46 uzyskał wyrok Sądu na odseparowanie się od posesji 44 a która była niegdyś wspólną własnością a inspektor budowlany pozwolił na odcięcie obu domów od siebie.

### NABOŻEŃSTWO ZA MĘCZENNIKÓW MEKSYKAŃSKICH.

W dniu 28 maja odprawione zostało z inicjatywy Czytelni Katolickiej w Bochni — przez Ks. Infułata Wilczkiewicza, pontyfikalne nabożeństwo za pomordowanych w Meksyku katolików. Kazanie wygłosił Ks. Kanonik Bliński. Tegoż dnia przedpołudniem odbył się w tejże sprawie w sali kina wiec, który zgromadził około 600 uczestników ze wszystkich sfer miasta. Przewodniczył prezes Czytelni katolickiej B. Ilan i zagaił wiec. Referat wygłosił Prof. Fischer, poczem uchwaliło zgromadzenie następujące rezolucje: 1) Katoliccy mieszkańcy górniczego miasta Bochni, zebrani w dniu 28. maja 1928r. na wiecu protestacyjnym, piętnując z najgłębszem oburzeniem czyny gwałtu, okrucieństwa i bezprawia, stosowane w obec katolików i katolicyzmu w Meksyku, wyrażają równocześnie najgłębszą cześć męczennikom za ich niezwykłe bohaterstwo — w nadziei, że ten głos protestu łącznie z protestem całego katolickiego świata, wstrząśnie sumieniami prześladowców a prześladowanym doda odwagi i sił wytrwania. 2) Równocześnie piętnują z oburzeniem stanowisko części prasy polskiej, która lekceważąco i obelżywie ośmieła się pisać o męczennikach, biorąc równocześnie w obronę przed polską opinją publiczną rząd meksykański i jego siepaczy.

### 200-LETNI JUBILEUSZ I-GO GIMNAZJUM W STANISŁAWOWIE.

I-sze Państw. Gimnazjum w Stanisławowie obchodzi w roku bieżącym 200-lecie swego istnienia. Powołane do życia około r. 1728 jako Kolegjum jezuickie, jest I-sze państwowe gimnazjum w Stanisławowie jednym z najstarszych zakładów średnich w Polsce, a najstarszą Uczelnią w Ziemi Czerwieńskiej. Gimnazjum stanisławowskie wychowało dziesiątki pokoleń, ze starych murów jego wyszły dziesiątki tysięcy uczniów, wśród których błyszczą najświetniejsze w Polsce nazwiska osób już nieżyjących, lub też jeszcze dzisiaj zajmujących czołowe stanowisko w narodzie.

Gimnazjum stanisławowskie było do ostatnich niemal dziesiątków wieku XIX-go najdalej na południe wysuniętym jedynym bastjonem kultury polskiej, który skutecznie bronił i jeszcze skuteczniej szerzył kulturę ducha polskiego na rubieży Rzeczypospolitej Stąd godzi się uczcić zbliżającą się 200-rocznicę istnienia tak ważnej placówki kulturalnej i oświatowej. W tej też myśli zawiązał się w Stanisławowie Komitet Obchodu tego jubileuszu. Pierwszym krokiem w pracy tego komitetu jest niniejszy apel do wszystkich byłych uczniów gimnazjum I-go w Stanisławowie o jak najliczniejszy udział w obchodzie, który odbędzie się z początkiem przyszłego roku szkolnego (1928/1929). Prosi się zatem wszystkich b. uczniów o łaskawe **zgłoszenie się wraz z podaniem obecnego miejsca pobytu do Dyrekcji I-go gimnazjum państw. w Stanisławowie.** Ponieważ zaś w programie jest przewidziane wydanie Księgi Pamiątkowej, przeto Komitet uprasza b. uczniów, by nadsyłali wspomnienia osobiste, względnie przyczynki do historji zakładu.

### ODKRYCIE NIEZNANEGO AUTOGRAFU SŁOWACKIEGO.

W zbiorze bibljoteki kórnickiej w Zakopanem odnaleziono 3-ci autograf „Hymnu o Zachodzie Słońca". Autograf jest tem ciekawszy, że pisany jest na papierze listowym z widokiem rynku w Krzemieńcu. W innych autografach Słowackiego takiego papieru nie znajdujemy. Między tekstem ogłoszonym w poznańskim „Tygodniku Literackim" dnia 6 maja 1839 r., a teraz odnalezionym, istnieją pewne drobne różnice.

**WISŁA WZBIERA.** Z Warszawy donoszą, iż poziom wody na Wiśle podniósł się w ciągu dwóch dni o 2 metry i dosięgnął już 4 metrów. Przy poziomie 4 i pół metra musiałby nastąpić wylew. Nagłe wezbranie wody na Wiśle powstało z powodu deszczów i topnienia śniegów w górach. Zresztą w całej Europie zanotowano w osatnich dniach szereg groźnych powodzi.

**PROF. OSWALD BALZER ODZNACZONY ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI.** Z Warszawy donoszą, że dr. Oswald Balzer, prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, otrzymał złoty Krzyż Zasługi za prace na polu organizacji archiwum.

**UCZCZENIE GROBÓW LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH WE LWOWIE.** Wczoraj odbyła się na cmentarzu obrońców Lwowa uroczystość wieńczenia i dekorowania flagami grobów trzech lotników amerykańskich, poległych w bitwach o Lwów. Na cmentarzu zgromadziły się władze, przedstawicielstwa obce, instytucje, wojsko oraz publiczność. Na grobach złożono kwiaty i flagi amerykańskie.

**OLBRZYMIA MANIFESTCJA PIEŚNI POLSKIEJ.** W Zelone Świątki odbył się w Toruniu drugi ogólny zjazd Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. W zjeździe brały udział koła śpiewackie nietylko z Pomorza, ale i z dalszych stron Polski. Nadto przybyły delegacje śpiewacze z ziemi Malborskiej, Warmji oraz z Westfalji i Nadrenji. Na popisach konkursowych chórów, śpiewało aż 45 zespołów śpiewaczych. Zjazd toruński był olbrzymią manifestacją pieśni polskiej.

**NOWY PREZYDENT KATOWIC.** Na onegdajszem posiedzeniu rady m. Katowic dokonano wyboru prezydenta miasta, którym został olbrzymią większością głosów (również i radnych niemieckich) p. Adam Bronisław Kocur, obecny główny komendant policji wojewódzkiej.

**PRZYJAZD „MISTRZA GARSONKI" DO POZNANIA.** Na odbywający się w Poznaniu zjazd pracowników fryzjerskich i konkursowe czesanie pań przybył z Paryża jako członek „jury" sławny dziś na cały świat dyrektor mody, popularny twórca „garsonki" p. Antoine z Paryża którego właściwe nazwisko brzmi Antoni Cieplikowski. Wyemigrował on z Polski do Paryża i tam jest chlubą tego rzemiosła w światowej stolicy mody.

**BEZCZELNY RABUNEK NA DRODZE.** Na powracającego z Warszawy do Garwolina z 5 sztukami trzody chlewnej, niejakiego Jana Dąbrowskiego napadło 3-ch uzbrojonych w browningi bandytów, którzy sterroryzowali napadniętego. Związali oni Dąbrowskiemu nogi i ręce i zrabowali konie, wóz oraz świnie, poczem zbiegli.

# Z całego świata.

# „Italja" zaginęła w lodach polarnych?

**EKSPEDYCJA RATUNKOWA WRÓCIŁA Z NICZEM.**

**Parowiec włoski „Citta di Milano", szukający areostatku „Italja", nie mógł się posuwać dalej na północ od Szpitzbergu z powodu olbrzymich gór lodowych i wrócił do Kingsbay.** Ekspedycja, złożona z 15 osób, wyruszyła na saniach do zatoki Mossel na poszukiwanie ekspedycji gen. Nobile. Oczekują na nadejście norweskiego łamacza lodów „Braganza". **Nad całym terenem Spitzbergenu szaleje straszna burza śnieżna, której towarzyszą silne mrozy. Sfery fachowe twierdzą, że poszukiwania podczas takiej burzy są bezcelowem narażeniem życia.**

Geofizyczny instytut w Tromsoe podaje, że katastrofa, której uległa „Italja", musiała się zdarzyć w odległości 200 klm. od Kingsbey, t. j. między 77 i 81 stopniem szerokości północnej, a 7 i 28 stopniem długości zachodniej. W Moskwie i Sztokholmie postanowiono wysłać 2 ekspedycje samolotowe na poszukiwanie aerostatku „Italja".

## Mussolini przygotował wszystko na wypadek swej śmierci.

„New York American" umieszcza wywiad swego korespondenta z Mussolinim, w którym tenże oświadczył, że wszystko jest przygotowane na wypadek jego śmierci. Odmówił jednak wymienienia nazwisk swoich następców. Mussolini zapowiedział, że dąży do wprowadzenia rządu demokratycznego na zasadach panujących w Stanach Zjednoczonych, po ukończeniu prac, które rozpóczał obecny rząd faszystowski Mussolini oświadczył, że powrót do rządów demokratycznych nastąpi jeszcze za jego życia. Wiadomość ta odbiega od dotychczasowych wynurzeń włoskiego „Duce" i jest mało prawdopodobna.

## Doroczny kongres Fidacu w Budapeszcie

Doroczny kongres związku międzysojuszniczego byłych kombatantów (FIDAC) odbędzie się w tym roku w Budapeszcie. Podczas ostatniego zebrania zarządu FIDAC'u data kongresu ustalona została na dzień 16-go września. W kongresie wezmą udział przedstawiciele 32 związków b. kombatantów Belgji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanji, Polski, Rumunji i Czechosławacji.

## Wyrok w senszcyjnym procesie praskim

**o zamordowanie Margit Vörösmarty.**

Wśród niebywałego napięcia ogłoszono wczoraj wieczorem wyrok w toczącym się od 3 tygodni w Pradze procesie o zamordowanie Margit Vörösmarty przez oskarżonych: redaktora Michalkę i jego wspólników Sikorskiego i dr. Klepetarza. Na mocy tego wyroku **skazany został Michalko na karę śmierci przez powieszenie, Sikorski na 15 lat ciężkiego więzienia i dr. Klepetarz na dożywotnie więzienie.** Sędziowie przysięgli uznali głównego osk. Michalkę wszystkiemi 12 głosami winnym zamordowanie Margit Vörösmarty prze otrucie, względnie uduszenie.

## Zapasy fosgenu mają być utopione w morzu.

„Hamburger Anzeiger" donosi, że dotychczasowe metody niszczenia fosgenu, znajdującego się jeszcze w składach hamburskich, okazały się zbyt długotrwałe i powolne, wobec czego władze hamburskie zamierzają obecnie zniszczyć pozostałe zapasy fosgenu przez zatopienie ich w morzu lub przez wypuszczenie na morze. Rzeczoznawcy twierdzą, że wypuszczenie fosgenu na morze nie grozi żadnem niebezpieczeństwem zatrucia dla osób, które będą spożywały ryby z tej okolicy, ponieważ fosgen w połączeniu z wodą rozkłada się na gazy i kwasy nieszkodliwe.

### ARESZTOWANIA POLAKÓW W ROSJI.

W ciągu kilku lat ostatnich nastąpiły nowe aresztowania Polaków na terenie Białorusi Sowieckiej zwłaszcza zaś Mińska. Do więzień w Mińsku przywieziono 35 nowych więźniów poliycznych Polaków. W ten sposób w więzieniach mińskich znajduje się już 111 więźniów Polaków, oskarżonych o „kontrrewolucyjną" działalność.

# Z życia młodzieży.

## Zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Poznaniu.

**5.000 uczestników. — Wystawa prac związkowców. — Ksiądz Kardynał Prymas o służbie młodzieży dla kraju.**

W czasie Zielonych Świąt odbył się w Poznaniu zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z diecezyj poznańskiej i gnieźnieńskiej. W zlocie tym wzięło udział przeszło pięć tysięcy **członków** oraz działacze zamiejscowi, zwłaszcza z Górnego Śląska, przedstawiciele duchowieństwa, władz, prasy i bratnich stowarzyszeń. W przeddzień zjazdu ks. prałat Prądzyński dokonał otwarcia wystawy związkowej w hali handlowej na Targu Poznańskim; eksponaty jej były ciekawym przeglądem prac zręczności młodzieży do lat dwudziestu i niewiele starszej. Najliczniej reprezentowane było stolarstwo, dalej dzieła kowalskie, snycerskie, malarskie, rysunki, szewskie, siodlarskie, precyzyjne, montaż radjowych aparatów i in. Publiczność zwiedzała pokaz z widocznem zainteresowaniem. Za najlepsze prace przyznano nagrody.

W niedzielę, po nabożeństwie rozpoczęły się obrady zjazdu poświęcone sprawom organizacyjnym. Zagaił je ks. Prądzyński, prezes Rady Związku Młodzieży Polskiej, wskazując na olbrzymi rozrost organizacji, która w ciągu 10-lecia istnienia poza szkoleniem sprawności fizycznej i przygotowaniem do życia towarzyskiego budziła ideały katolicko-narodowe wśród młodzieży. Mowca wspomniał, iż w roku 1920 uczestniczył w zlocie młodzieży Ojciec św., ówczesny nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Polsce. Sekretarz gen. ks. Jarosz odczytał treść telegramów hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej i Papieża Piusa XI, poczem odczytano szereg depesz gratulacyjnych. W czasie referatu ks. Jarosza o stanie organizacji w okresie ub. dziesięciolecia przybył na salę protektor zlotu ks. Kardynał-Prymas Hlond, który po powitaniu przez ks. prałata Prądzyńskiego przemówił w tej słowa:

„Moi kochani chłopcy! Przybyłem do was z radością, na wieść, że zjechały do Poznania tysiączne rzesze młodzieży, chętnej do służby dla Ojczyzny i Kościoła. **Dzisiejsza młodzież ma tę wadę, że za mało robi, za mało myśli o tem, iż niezadługo przyjdzie jej objąć losy narodu i kraju całego.** Dlatego pragnąłbym, **abyście się do tej pracy przygotowali i urobili** się wewnętrznie pod sztandarem św. Stanisława Kostki, jako Polacy, szlachetni w uczynku i mowie, kochający gorącem sercem wszystkich. Pragnę, abyście przygotowali się do przyszłości i w tej myśli wam błogosławię z całego serca“.

W drugim dniu zlotu odprawił nabożeństwo ks. biskup Radoński, który też dokonał poświęcenia sztandaru związkowego. Po zamknięciu obrad ruszył ulicami Poznania imponujący pochód młodzieży ze sztandarami, przy udziale kilku orkiestr wojskowych.

## Intenzywna praca organizacyjna.

**Związki Młodzieży Polskiej w Wilnie.**

(KAP) Powoli, ale systematycznie rozwijający się Związek Młodzieży Polskiej w Wilnie w obecnej chwili liczy 17 Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z około 7000 członków, zorganizowanej młodzieży pozaszkolnej żeńskiej i męskiej.

Z prac Związku widzimy jego stały rozwój.

Wielką rolę organizacyjną mają urządzane we wszystkich ośrodkach powiatowych z całego terenu Związku **kursy dla zarządów wszystkich stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.** Ostatnio w dniach 20—21 maja b. r. taki kurs dla zarządów odbył się dla powiatu oszmiańskiego w Oszmianie, z udziałem przedstawicieli wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z 22 organizacyj młodzieży. Na kursie tym był osobiście sekretarz generalny wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej, ks. Franciszek Józef Kafarski.

Kursy dla zarządów S. M. P. odbyły się już dnia 11—12 marca br. w Sokółce dla powiatu białostockiego i sokólskiego; w dniach 17 i 18 marca br. w Lidzie dla powiatów lidzkiego, wołożyńskiego i części nowogródzkiego; w dniach 24 i 25 marca b. r. z terenu powiatu grodzieńskiego, wołkowyskiego; w dniach 15 i 16 kwietnia br. w Święcianach dla powiatu święciańskiego, a w dniach 2 i 3 czerwca br. odbędzie się podobny kurs w Brasławiu dla powiatu brasławskiego.

## Swięto druchen w Krakowie.

**PATRONALNY DZIEŃ KATOLICKICH STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ.**

Dzień 27 maja był dniem patronalnego święta młodzieży żeńskiej, zorganizowanej w stowarzyszeniach należących do Związku krakowskiego, obejmującego całą diecezję. W godzinach rannych zebrały się druchny z 10-ciu stowarzyszeń krakowskich w Sekretarjacie przy ul. Wolskiej, skąd w szeregach ze sztandarami udały się do kościoła św. Krzyża, gdzie uroczystą Mszę św. na intencję Stowarzyszeń odprawił ks. kan. Domasik. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Van Roy, kreśląc ideał dziewczęcia polskiego, jego rolę w społeczeństwie, w rodzinie, wielkie znaczenie moralne żeńskich stowarzyszeń katolickich. Po uroczystości kościelnej pochód wyruszył do gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej, gdzie odbyła się akademja ku czci Królowej Korony Polskiej, urządzona siłami młodzieży, zorganizowanej w naszych stowarzyszeniach krakowskich. Na program złożyły się: Przemówienie prezesowej Związku księżnej Teresy Sapieżyny, śpiew „Pod sztandarem Matki Boskiej“, wykonany przez chór Stowarzyszenia z Podgórza, przemówienie generalnej dyrektorki Związku krakowskiego p. A. Orł., która przypomniała młodzieży rezolucje uchwalone przed rokiem na drugim ogólno-polskim Zlocie w Poznaniu, wzywając do ścisłego ich wypełnienia przez wytrwałą pracę w stowarzyszeniach, pracę katolicką, a zarazem do jaknajgorliwszego apostolstwa wśród rodzin i rówieśniczek, **ażeby nie było dziewczęcia polskiego, któreby po wyjściu ze szkoły nie przeszło przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.**

Pięknem uzupełnieniem programu była **zbiorowa deklamacja Katol. Stow. pomocnic handlowych i biurowych** p. t. „Hołd Królowej Korony Polskiej.

Po przemówieniu ks. prałata Jeża, który złożył życzenia dalszej owocnej pracy organizacyjnej w Stowarzyszeniach, zakończono chóralną pieśnią „Hej do apelu“ tę podniosłą uroczystość.

Po południu we wszystkich Stowarzyszeniach krakowskich odbyły się **uroczyste wieczornice i okolicznościowe przedstawienia,** z podkreśleniem uroczystości Patronalnej Święta Królowej Korony Polskiej.

Z prowincji sprawozdań narazie brak, uroczystość ta jednak była bardzo solennie obchodzona w wielu miejscowościach.

## Traktowanie uczniów przy egzaminach.

Z kół rodzicielskich nadesłano nam następujące uwagi, które charakteryzują pogląd rodziców na egzaminy dzieci: — Miesiące, maj i czerwiec, to czas gorący, czas wylewania potu i stawanie do ważnej rozgrywki dla naszej młodzieży, która czy to zdając maturę, czy oczekując przejścia do wyższej klasy, drży o swój los. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, o dosyć często zdarzających się porachunkach przy egzaminach, między profesorem a uczniem. Najczęściej egzamin, to zapłata za całoroczne wysiłki, trudy, niewyspanie i niedojadanie: czasem znów egzamin z protekcją, to jak kula zabłąkana wyrządza uczniowi nieobliczalną szkodę jego przyszłemu życiu; zdarza się także czasem, że lekkomyślny wybryk ucznia sprowadza przy egzaminie, tak na niego, jak i rodzinę tragedję, bo obrażony i dotknięty zuchwałością ucznia profesor pamięta obrazę i w krótki sposób z nią się załatwia, paląc ucznia przy maturze. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że w dzisiejszych ciężkich czasach, kiedy rodzice w pocie czoła starają się wychować i dać dziecku jakie wykształcenie, panowie profesorowie powinni zdawać sobie także przy egzaminach sprawę z całoroczn. pracy ucznia z jednej strony, a z drugiej wydatków i wielkich ofiar rodziców, którzy częstokroć kosztem innych dzieci pchają jedno, by prędzej doszedłszy własnego kawałka chleba, mógł pomóc drugim.

My w miastach nie posiadamy gruntów, i gospodarstw, dokąd w razie nieudanych studjów wraca uczeń, a pensja urzędnicza jest tak marna, że ledwo starczy z miesiąca na miesiąc. Więc lepiej byłoby, gdyby panowie profesorowie nie żałowali kar i ostrości w wymaganiach od ucznia w ciągu roku szkolnego, a pewne względy stosowali przy egzaminach, które częstokroć decydują o całej przyszłości ucznia. Sprawiedliwością i opieką serdeczną otoczeni uczniowie, odczuliby serce i sercem i wytrwałą pracą, odpłacaliby się swym dobrodziejom. Sekowanie zawsze wydaje owoce ostu, które najczęściej siewcę kłują! Prawda, zaprzeczyć się nie da, że nasze nauczycielstwo w miastach wiele cierpi od uczniów źle wychowanych przez niedbałych rodziców, którzy niekiedy nic, albo bardzo mało starają się wpajać zasady moralne w swoje dzieci. Ale pomijając te braki zaznaczyć jedno wypada, że uczeń, który doszedł do 8 klasy, musiał przecież pracować przez ten przeciąg czasu i zdobyć pewne maksimum wiadomości, by mógł zdać maturę.

S. F.

## Rzeczy ciekawe.

### Jak Chiny uczczą pamięć Sun-jat-Sena?

Według wiadomości angielskich dzienników chiński rząd narodowy postanowił uwiecznić pamięć zmarłego dr. Sun-Jat-Sena, „twórcy Chin“, dwoma monumentalnemi pomnikami, z których jeden, wykuty z granitu w formie wspaniałego mauzoleum, stanie w Nankinie, drugi zaś będzie wystawiony w Kantonie. Nie wiadomo jeszcze, jak daleko postąpiła budowa pomnika w Nankinie, pewnem jest natomiast, że miasto wyasygnowało w tym celu dwa miljony chińskich dolarów, ogólne zaś koszta wyniosą według dotychczasowych obliczeń pięć miljonów chińskich dolarów (27 miljonów złotych). Chiński rząd narodowy zamierza równocześnie założyć olbrzymi park imienia Sun-Jut-Sena; w tym celu przekazał pokaźną sumę na zakupno ziemi, a w Stanach Zjednoczonych nabyto już kilka tysięcy drzew, które mają być zasadzone w tym parku.

Zwłoki „Ojca rewolucji“ spoczywają tymczasowo w drewnianej trumnie w buddyjskiej świątyni na jednym ze wzgórz Pekinu. Aby więc uskutecznić swój zamiar, nacjonaliści winni wpierw zająć stolicę Chin.

Jak wiadomo, dr. Sun-Jat-Sen zmarł 12-go marca 1925 r., licząc lat 60, wskutek nieudałej operacji nowotworu. Dzień jego pogrzebu stał się dniem żałoby, jakiego Chiny dotąd nie pamiętały.

Powiadają, że życzeniem umierającego było, aby pochowano go podobnie jak Lenina, w szklanej trumnie. Życzenie to niezgodne z religją buddyjską, wywołało podówczas w Chinach ostrą polemikę. Pomimo tego zwłoki złożono do szklanej trumny, ulegając zwłaszcza interwencji rodziny zmarłego, która będąc wyznania rzymsko-katolickiego, domagała się ceremonji chrześcijańskiej. Uroczystość pogrzebowa odbyła się 19 marca, t. j. w 7 dniu po śmierci. Zwłoki wystawiono na widok publiczny, według zwyczaju chińskiego do drugiego kwietnia, poczem przewieziono je do Pekinu, gdzie spoczęły w kaplicy. Ponieważ szklana rosyjska trumna, z powodu której tyle było nieporozumień, nie nadawała się do przewozu, zdecydowano się umieścić zwłoki w zwykłej, sporządzonej z obciągniętego lakiem drzewa chińskiego wyrobu.

Dla mauzoleum wyznaczono miejsce na wzgórzu, skąd roztacza się przepiękny widok na miasto Nankin. W okolicy tego miasta, w odległości 7-miu kilometrów, wznosi się również słynny grobowiec pierwszego cesarza dynasji Ming, wybudowany w 1400 roku. Plany tego mauzoleum wypracował chiński architekt, który ukończył studja w Stanach Zjednoczonych.

Zaznaczyć wkońcu należy, że rząd chińskiej republiki przy wykonaniu planu grobowca wzorował się na doświadczeniu starych dynastyj, a nawet na grobowcu znienawidzonego Mandżu. Mauzoleum będzie kosztowniejsze nawet od grobowca cesarza Ming. Jeśli wkońcu plany i rysunki monumentalnego uczczenia „Ojca rewolucji“ różne są od grobowców Ming i Mandżu, to jednak myśl urzeczywistniono z ducha starochińskiego i według jego podań.

DR. WANDA DOBROWOLSKA.

## Studja kobiet na uniwersytecie.

II.) Ostatnia, główna kategorja kobiet studjujących, to najwyższy szczebel intelektualny. Należą tu, bardzo nieliczne jednostki wśród akademiczek — zrównoważone — rzadki wogole typ kobiet. Łączą one w sobie zapał dla nauki (jak w II-ciej grupie) z męską systematycznością w studjach. Są to głębsze umysły, kobiety zdolne do takich wysiłków twórczych, jak równorzędni im koledzy. Wychodzą z tego zastępu — najczęściej „uczone“, przyszło asystentki i docentki, a bodaj i bez tych godności pracujące naukowo kobiety, z mniejszem lub większem powodzeniem.

Są to typy trochę „maschile“, ale w dodatniem znaczeniu, o ile chodzi o konstrukcję intelektualno-psychiczną, a nie zewnętrzne odznaki. Grupa ta bardzo nieliczna—rzecz zrozumiała—jak nieliczna również odpowiednia jej pośród mężczyzn.

Trudnoby życie zamknąć w szufladki i to bez przegródek, tem trudniej zmieścić w czterech szufladkach wszystkie typy dziewcząt, kształcących się na naszych uniwersytetach. Poza czterema naszemi „grupami“ znajdą się, jak i poza partjami politycznemi, różni „dzicy“, różne „dzikie“. Zresztą zdrowie kształcącej się jednostki, warunki materjalne, stosunki rodzinne i t. p. — zmieniające się w toku studjów, wpływają na przeniesienie się niejako studentek jednej grupy do drugiej, na pomieszanie ich. Zasadniczy podział, ogólny schemat, — przynajmniej na podstawie naszych obserwacyj — sądzę — da się utrzymać. Oczywiście numeracja grup, 1, 2 i t. d. jest tu dowolną — ważniejszą jest charakterystyka typów.

Możnaby powiedzieć, że cokolwiek kobieta studjuje, najczęściej na końcu wyłazi z niej w tej lub innej szacie — literatka.. Ale i bez tego powszechnie wiadomo, że gros kobiet na uniwersytetach grupuje się 1° na filozofji, 2° na polonistyce, czy obcej literaturze.

Ciekawe też, że najinteligentniejsza grupa czwarta napewno najmniej będzie mieć polonistek, a najwięcej dwie pierwsze, niepraktyczna i praktyczna. Bezmyślność w zapisywaniu się na filozofję, a w tem na literaturę, jest szeroka i tradycyjna. Zawód nauczycielski a w nim „języki“ i literatura, to monopol kobiet, zwłaszcza z „kobiecością“. Mniej sympatyczne, że te „literackie“ typy przeważnie nie rozumieją literatury. Chyba nigdzie nie spotka się mniejszego odczucia piękna, jak właśnie wśród polonistek, najliczniejszych na studjach w pierwszym i drugim zastępie. Lekkomyślność wybierania literatury, rzekomo najłatwiejszej (przecież wszystkie kobiety lubią romanse — a te i w „literaturze“... są) idzie w parze z rozwijającym się bezkrytycyzmem, jaki właśnie potęguje w nieścisłych głowach dziewcząt — niesystematyczne „studjowanie“ literatury polskiej czy obcej.

Umysły kobiece głębsze, bardziej krytyczne, wolą studjować medycynę, prawo, a na filozofji przyrodę, geografję i t. p.

Kwestja staje się poważniejszą, skoro całe gromady „ukończonych“ polonistek wylegnie z uniwersyteckich murów, w celu znalezienia posady nauczycielki polskiego. Tu już jest zbyt silna konkurencja, która nie wytrzymałaby odpowiedniej konkurencji z siłami męskiemi w polonistyce — bezporównania wyższemi.

Daje się też zauważyć ogromny wzrost liczby kobiet „studjujących“ historję która jest dla nich magnesem przyciągającym, odkąd gramatyka polska obok historji literatury stała się trudnym przy egzaminach z polskiego przedmiotem, z którego łatwo „ulać“...

Czasby wstrzymać napływ kobiet na filozofję i „literaturę“. Nowy, silny typ kobiety z akademickiem wykształceniem powstaje już gdzieindziej — na wydziale przyrodniczym, medycznym, czy prawniczym. Przez studja bardziej ścisłe i krytyczne wyszkoli się zastęp kobiet trzeźwiej i logiczniej myślących. W tym kierunku dla dobra ich psychicznego należałoby je skierowywać. Niestety stoi temu na przeszkodzie nietylko „literackość“ duszy kobiecej, ale i praktyczne konsekwencje. Studja medyczne, prawnicze czy agronomiczne, są zawsze żmudniejsze od studjowania „filozofji“, a szczególnie stereotypowej polonistyki, a co ważniejsza, że po ukończeniu ich trudniej jeszcze dla kobiety— choćby z dobrą głową — dostać posadę.

Napływ kobiet na uniwersytet zawsze zależnym będzie od ilości i jakości gimnazjów żeńskich.

W tych ostatnich powinny znajdować się tylko dziewczęta zdolne i pilne. Zawsze jakość powinna przewyższać ilość (dzisiaj stale dzieje się odwrotnie...). Jeśli tylko wybrane jednostki z kobiecego świata zapiszą się na uniwersytet, zniknie akademicki proletarjat kobiecy, zastraszająco wprost wzmagający się w ostatnich czasach. Dobrzeby było, by wraz z nim zniknął i nauczycielski proletarjat żeński, zwłaszcza ten polonistyczny.

W ostatnich latach podwyższone opłaty uniwersyteckie dozwalają tylko zamożniejszym dziewczętom piąć się w górę. Dobrze i źle to. Dobrze o tyle, że tylko zamożniejsze słuchaczki zdrowo i normalnie ukończą studja, źle, bo w bogatszym świecie burżuazyjnym kobieta-lalka, mniej pracowita i twórcza, niż w sferze biedniejszej, pracującej inteligencji.

Skoro już kobiety zdobyły sobie dostęp na wszystkie wydziały i wszystkie akademje — nie trzeba im utrudniać tamże pracy i zamykać potem przed niemi posad. Ważne jednak, by tylko odpowiednio uzdolnione, a potem ukwalifikowane jednostki zajmowały miejsca w ławach szkolnych — a później ponad ławami.

# Co słychać w Krakowie?

## Znakomity gość włoski w Krakowie.

Do naszego miasta przyjechał marchese **Piero Misciattelli**, wielce zasłużony w swojej ojczyźnie badacz historji kultury włoskiej i niestrudzony pracownik na niwie kultury współczesnej. Marchese Misciattelli jest jedną z najwybitniejszych osobistości rzymskich kół intelektualnych. **Ze szczególnem zamiłowaniem odnosi się do włoskiego średniowiecza i twórczości Dantego.** Wydaje wspaniałe pismo artystyczne, poświęcone specjalnie życiu starej Sieny W pałacu swoim „palazzo Bonaparte“ przy piazza Venezia w Rzymie urządził środowisko sztuki i nauki. **Marchese Misciattelli pozostaje przez tydzień w Krakowie celem studjów nad dziełami artystów rozsianych w naszem mieście.**

Znakomity gość wygłosi w Uniwersytecie Jagiellońskim dwa wykłady a mianowicie: **o Sienie w wiekach średnich**, w poniedziałek o godz. 5-tej i drugi p. t. **Beatrice-uanielenie kobiety**, we środę o tej samej porze w sali Collegjum novum. Oba wykłady zostaną wypowiedziane w języku francuskim. Wstęp dla publiczności bezpłatny.

## Zdobienie miasta w lecie.

Sprawa zdobienia miasta w lecie, zajmuje od kilku lat dość poważnie umysły ludzi interesujących się naszem miastem, a to tem bardziej, że Kraków niestety należy do tych miast w Polsce, które w tym kierunku niewiele jeszcze zrobiły. Podejmowano szereg prób, czy to przez nawoływanie do zdobienia, czy też przez ogłaszanie konkursów. Te jednak sprawy zawsze utykały. W roku bieżącym **Towarzystwo Ogrodnicze** w Krakowie postanowiło corocznie już urządzać **konkursy z nagrodami za ładnie ozdobione okna, balkony i fasady.**

W tym też celu z początku wyłoniło Tow. Ogrodnicze z grona członków swego wydziału komisję, która miała poczynić wstępne kroki w tej sprawie, a później zaproszono przedstawicieli władz, urzędów, instytucji i stowarzyszeń w celu omówienia ostatecznego, warunków konkursu. Na zebraniu tem ukonstytuował się komitet obszerniejszy, który wybrał sąd konkursowy, ustalił warunki konkursu i przyjął do wiadomości i dyspozycji, nagrody przyznane przez władze i instytucje.

Obecnie Komitet konkursowy zdobienia kwiatowego architektury miasta ogłasza następujące warunki konkursu: 1) Do konkursu są dopuszczeni obywatele, zamieszkali w obrębie m. Krakowa, bez różnicy wyznania i płci. Dopuszczone są tak okna pojedyncze, jak całe domy, fasady i balkony. **W konkursie mogą brać udział, tak osoby prywatne, jak i instytucje prywatne, państwowe** i t. p. 2) Udział w konkursie musi być zgłoszony do **dnia 25 czerwca b. r. kartką pocztową** pod adresem: Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie, Aleja Mickiewicza 21 (konkurs zdobienia kwiatowego). 3) Sąd ogłosi swe orzeczenie najpóźniej w dniu **29 września 1928 r.** 4) Sąd przy ocenie, bierze pod uwagę, nietylko okno, czy balkon i t. p. zgłoszone pojedyńczo, ale też, o ile w tym samym domu zgłosiło się kilka osób, sharmonizowanie całości. 5) O ile zgłoszony do konkursu objekt obsadzony był przez ogrodnika, może sąd dodatkowo przyznać nagrodę i temuż ogrodnikowi.

Do rozdania będą następujące nagrody: Dwie nadane przez miasto Kraków (Kwiaty), jedna Muzeum Przemysłowego (Miedziany wazon ręcznie kuty); jedna Izby Handl.-Przemysłowej K(wiat); jedna Związku Ziemian Oddz. Krak. (Kwiat); jedna Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (Obraz); dwie firmy E. Freege (Kwiaty); Tow. Ogrodnicze daje Dyplom Honorowy, dwa medale srebrne, trzy medale bronzowe i kwiat. Tow. Ogrodn. zastrzega sobie przytem prawo powiększenia ilości nagród, tak w dyplomach, jak medalach i w listach pochwalnych.

—oo—

### Wycieczka Akad. Rolniczej w Grignon.

Wczoraj wieczorem przyjechała do naszego miasta wycieczka, składająca się z 6 profesorów i około 40 studentów Akademji rolniczej w Grignon (Francja). Poza zwiedzeniem Krakowa jest planowane odwiedzenie Studjum Rolniczego i Instytutu Medycyny Weterynaryjnej Uniw. Jag., Stacji doświadczalnej w Mydlnikach i Górce Narodowej — wreszcie Salin w Wieliczce. Goście bawić będą przez 2 dni.

### „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“.

odbędzie się w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na ziemiach całej Polski w czasie od 1 do 7 czerwca 1928 r. — W czasie Tygodnia odbywać się będą na dochód P. C. K. koncerty lotne, które w zeszłym roku cieszyły się tak wielkiem powodzeniem u publiczności, w pierwszorzędnych lokalach krakowskich w godzinach wieczornych między 8 a 12-ą pod kierownictwem p. Prof. L. Grodzickiej, przy współudziale znanych i cenionych sił artystycznych. W niedzielę, t. j. dnia 3 czerwca odbędzie się pod arkadami Sukiennic loterja fantowa na cele P. C. K. Komitet P. C. K. zwraca się z gorącym apelem do szerokich warstw społeczeństwa o składanie jaknajliczniejszych ofiar.

### Pierwszy dar na schronisko dla sierot i kalek w „Domu Pracy“.

Na apel zamieszczony w dziennikach krakowskich w sprawie składania ofiar na budowę schroniska dla sierót i kalek w „Domu Pracy“ Sióstr Szarytek przy ul. Piekarskiej w Krakowie — zareagowała dotychczas jedna tylko krakowska firma „Zjednoczonych fabryk tutek i bibułek „Herbewo“, która ofiarowała na ten cel kwotę 300 zł. Notując ten fakt, pragniemy wyrazić przypuszczenie, że jednak za tą ofiarą pójdą dalsze i że Kraków zdobędzie się na skuteczne poparcie tego pożytecznego i pięknego dzieła.

### Sędziowie na czerwcową kadencję.

W Prezydjum sądu okr. karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na czerwcową kadencję. Jako przysięgli główni zostali wylosowani: Bodziński Kazimierz, malarz, Borelowski Wincenty, kupiec, Czernecki Jan, wł. księgarni, Dudziak Kajetan, wł. realności, Jastrzębski Henryk, kupiec, Kapera Wojciech, wł. zakładu obuwia, Knapiński Ludwik, kupiec, Kozłowski Tadeusz, kupiec, Krzyżanowski Marjan, wł. księgarni, Langer Leon, kupiec, Lipiński Wacław, wł. pensjonatu, Łojek Szczepan, przemysłowiec, Majewicz Zygmunt, inżynier, Malina Alojzy, wł. realności, Meduski Emiljan, urz. Tow. Wz. Ubezp., Mikuciński Gustaw, urz. Banku Małop., Muszyński Ignacy, fabrykant, Nierzyński Jan, handel perfum i fryzjer, Nowak Józef, kupiec, Olszowski Wojciech, kupiec, Orłowski Jan, inżynier, Przybylski Teofil, dyrektor, Radwański Kazimierz, urz. Banku Małop., Rąb Stanisław kupiec, Sikorski Marjan, restaurator, Skarbiński Eugenjusz, urz. Tow. Wzaj. Ubez. P., Służewski Stanisław, urz. Tow. Wzaj. Ubezp., Sołtys Jan, kupiec, Studziński Franciszek, przemysłowiec, Sulikowski Karol, kupiec, Tellek Władysław, urz. Pow. Banku Kred., Wilczyński Jan, wł. realności, Wiśniewski Rudolf, fotograf, Wojciechowski Stanisław, kupiec, Zemanek Franciszek, wł. drukarni i Zieliński Kazimierz, kupiec.

Jako przysięgli **zastępcy** zostali wybrani: Bieda Antoni, wł. realności, Gorzclany Jan, przemysłowiec, Hejduk Antoni, krawiec, Liebermann Ignacy, wł. realności, Noworyta Józef, wł. realności, Pieczarka Romuald, cukiernik, Sadzikowski Wawrzyniec, wł. piekarni, Wieczorek Zygmunt, kupiec i Woroniecki Kazimierz, przemysłowiec.

—o—

**Kraków**, dnia 1-go czerwca 1928.

Piątek 1: św. Jakóba.
Sobota 2: św. Marcelina.
Sobota 2: Wschód słońca o godz. 3.43, zachód o 19.33.

—oo—

**REWIZJA POLICZBOWANIA I STANU FAKTYCZNEGO DOMÓW I MIESZKAŃ.** Z dniem 1 czerwca b. r. rozpoczyna się w Krakowie ogólna rewizja wszystkich realności położonych na terenie m. Krakowa co do stanu ich policzbowania. oraz stanu faktycznego. Magistrat wzywa właścicieli domów względnie administratorów, aby za zgłoszeniem się organu spisującego udzielili mu dokładnych wyjaśnień i ułatwili spis mieszkań. Rewizji dokonywać będą organa budownictwa m. zaopatrzone w legitymacje urzędowe.

**CZĘŚCIOWY STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH** wybuchł wczoraj w Krakowie i ogarnął kilka zakładów stolarskich. Poza pertraktacjami jakie prowadzą pracodawcy ze strajkującymi, będzie interwenjował inspektorat pracy.

**ZNOWU PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.** Wczoraj koło godz. 8 rano nastąpiła znowu przerwa w ruchu tramwajowym na linji Nr. 5. Opodal mostu dębnickiego odpadły przednie koła wozu tramwajowego, a uszkodzony wóz musiano podnosić na lewarach i osadzać z powrotem na kołach. Przerwa w ruchu odbiła się na młodzieży szkolnej, urzędnikach i robotnikach spieszących do zajęć.

**PROŚBY O URLOPY ROLNE SZEREGOWYCH NIEZAWODOWYCH.** W związku ze zbliżającą się porą robót polnych wpływa do Ministerstwa cały szereg podań rodzin szeregowych niezawodowych odbywających obecnie służbę czynną, o udzielenie urlopów rolnych. Wobec tego, że „Ustawa o obowiązkach i prawach szereg.“ takich urlopów nie przewiduje, Ministerstwo spraw wojsk. poleca podać powyższe wyjaśnienie do wiadomości ogółowi ludności. Zarazem należy wyjaśnić, że wszelkie podania o urlopy powinna ludność cywilna kierować do zainteresowanych dowódców formacji, którzy powinni już na miejscu załatwiać te sprawy w sposób decydujący. Jedynie w wypadkach gdy chodzi o stałe urlopowanie, lub wcześniejsze przeniesienie do rezerwy szeregowego niezawodowego, podania takie mogą być przesyłane do decyzji II. wiceministra.

**ZASTRZEŻENIE.** Z Dyrekcji gimnazjum im. Nowodworskiego otrzymaliśmy następujące pismo: Dyrekcja wraz z gronem nauczycielskiem gimnazjum im. B. Nowodworskiego (przedtem im. św. Anny) w Krakowie zastrzega się kategorycznie przed imputowaniem im tendencji, o jaką ich posądza b. katecheta tegoż gimnazjum, ks. Mateusz Jeż w swym artykule w sprawie zmiany nazwy szkoły, umieszczonym w „Głosie Narodu“ Nr. 147 z dnia 31 maja 1928. Zachemski, dyrektor.

**Przyp. Redakcji:** — Wobec powyższego oświadczenia uważamy sprawę poruszoną przez Ks. Prof. Jeża za wyjaśnioną w sposób, który kładzie kres wszelkim obawom ze strony katolickiej opinji.

**ATAK SZAŁU.** Józef Małka, wyrobnik, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego uległ atakowi szału, przyczem porozbijał wszystkie sprzęty w swem mieszkaniu. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. — Również atakowi szału uległ na ul. Długiej Józef Stępak kanonier z 5 Dyonu artyl. konnej. Stępaka odwieziono dorożką do szpitala wojskowego.

**PODRZUTEK W MAGISTRACIE.** Wczoraj znaleziono w gmachu magistratu porzucone niemowlę płci żeńskiej. Dziecko było owinięte w koronkową poduszkę. Podrzutka oddano do żłobka.

**PRZEJECHAŁ DWOJE DZIECI.** Szofer Jan Dykas najechał samochodem na ul. Starowiślnej u zbiegu ulicy Miodowej na dwoje dzieci, z których jedna Helena Horowitz (l. 11) doznała złamania żebra i licznych obrażeń cielesnych. Dykasa aresztowano.

**AWANTURA NA RYNKU KLEPARSKIM.** W domu noclegowym Jana Chlipalskiego przy Rynku Kleparskim wybuchła awantura między właścicielem domu a Adamem Kruszyńskim. w czasie której Kruszyński chwycił syna Chlipalskiego Antoniego pod gardło, ten zaś dla postrachu oddał dwa strzały z rewolweru w powietrze. Awanturze położyła kres policja.

—oOo—

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**WALNE ZGROMADZENIE ZW. PRZEMYSŁOWCÓW** w Krakowie odbędzie się w sobotę 2 bm. o godz. 17 w lokalu Izby Handlowej i Przemysłowej (ul. Długa 1). Na porządku dziennym m. in. zmiana statutu Związku.

**WYCIECZKĘ DO RUIN ZAMKU W LIPOWCU ORAZ ALWERNI** urządza Pol. Tow. Krajoznawcze w niedzielę 3 bm. Zbiórka o godzinie 6.30, odjazd o 6.55; powrót wieczorem. Bliższe informacje w biurze P. T. K. Grodzka 64, II p. w piątek między godz. 19—20.

**POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI MEDYCYNY** odbędzie się w niedzielę 3 b. m. o godz. 11 rano w Collegjum Novum w sali Nr. 40, I. p. z następującym porządkiem dziennym: Prof. gimn. Emiljan Ostachowski: Życie i nauka Teofrasta Paracelsa wędrownego lekarza, aptekarza, alchemika i filozofa (1493—1541).

**Z TOW. HISTORYCZNEGO.** Dziś w piątek o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie Sekcji Krytycznej Krakowskiego Oddziału Towarzystwa Historycznego (sala Sem. arch. Bibl. Jag., parter). Na porządku dziennym: Rozbiór „Dziejów Polski średniowiecznej t. II przez J. Dąbrowskiego, Kraków 1926“. Referuje dyr. dr. Fr. Papee.

—oo—

### REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Ładna historja“.
Sobota: „Simona“.
Niedziela po południu: „Mamusia“ (ceny popołudniowe).
Niedziela wieczór: „Ładna historja“.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemnica zaułków Londynu“.
SZTUKA: „Czerwony Bies“.
UCIECHA: „Cyrk Wolfsona“.
NOWOŚCI: „Rozpętane żywioły“.
CORSO: Pod osłoną nocy.
WARSZAWA: „Panika“.

—o:o—



W TEATRZE „NOWOŚCI“ Rajska 12, odbędzie się w niedzielę dnia 3 czerwca o godz. 3 po południu przedstawienie szkolne „Figiel harcerski“, operetka w 2 aktach Józefa Lambertiego Ceny zniżone.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro w godzinach przedpołudniowych odbędą się generalne próby z „Bronx express“ Ossypa Dymowa.

—oo—

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE U PP. WIZYTEK. W kościele PP. Wizytek nabożeństwa czerwcowe z naukami odprawiać się będą o godz. 6.45 wieczorem.

W DOMU REKOLEKCYJNYM LWOWSKIM odbędą się rekolekcje dla P. T. kapłanów: Lipiec: 2—6, 23—27, sierpień: 6—10. 27—31. O wczesne zgłoszenia prosi Superjor. Lwów, Dunin-Borkowskich 11.



### WYJAŚNIENIE.

Dnia 14 maja przed południem zakupywała w moim sklepie studentka Un. Jag. w Krakowie pończochy i przy tej okazji została z powodu nieporozumienia i nietaktownego postępowania mojego sprzedawcy narażona na wielkie przykrości.

Ponieważ nie znam adresu tej Pani, uważam sobie za obowiązek na tej drodze za wyrządzoną krzywdę publicznie ją przeprosić, przyczem zauważam, że odnośny sprzedawca został za to postępowanie surowo ukarany.

L. Steigler, wł. sklepu Dei-Ka, Rynek 14.

**Franciszek Schneider**

**em. podpułkownik - obserwator W. P. Członek Zarządu Kom. Woj. L. O. P. P. w Krakowie**

przeżywszy lat 44, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 31 maja 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dn. 2 czerwca o godzinie 4 popołudniu, na który to smutny obrzęd dla oddania ostatniej posługi Zmarłemu zaprasza się wszystkich Członków Ligi i Przyjaciół Zmarłego.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Właściwe oblicze bilansu handlowego.

Ogłoszona obecnie dokładna statystyka naszego handlu z zagranicą w kwietniu, pozwala zorjentować się bliżej w charakterze naszego bilansu handlowego, nad którym ożywiona dyskusja trwa w dalszym ciągu.

Pewne w tym kierunku wskazówki dostarczyć może porównanie bilansu handlowego pierwszych czterech miesięcy b. r. z statystyką za taki sam okres czasu w r. ub.

Zajmijmy się najpierw **stroną przywozu.**

Rzut oka na ogólne cyfry pozwoli stwierdzić, że przywóz nasz **wykazuje silne tendencje rozwojowe.** W ciągu bowiem pierwszych czterech miesięcy b. r. sprowadziliśmy towarów za **1,179.400.000 zł.,** podczas gdy w tym samym czasie r. ub. sumaryczna cyfra wartości przywozu **nie przekroczyła 900 miljonów zł.**

Jest to zjawisko nasuwające pewne refleksje, tem więcej, że po stronie eksportu **nie znajdujemy** podobnego procesu, a nawet widzimy lekkie cofanie się.

Z perspektywy więc rocznej import **nasz stale rośnie,** a eksport w najlepszym razie **utrzymuje się na jednakim poziomie.** W r. bowiem ub. wywieźliśmy zagranicę towarów o **wartości 829 milj. zł., wobec 809 milj. zł. w r. b.**

Nie w tem jednak przeciwstawieniu cyfr leży punkt ciężkości całego problemu. Upatrujemy go przedewszystkiem w fakcie, że tak duże rozmiary importu są wynikiem naturalnych tendencyj rozwojowych naszego organizmu gospodarczego, czemu nie możemy przeciwstawić odpowiedniej cyfry eksportu.

W charakterze bowiem swym poczyna być import wybitnie produkcyjnym na co zresztą wskazywano już tylokrotnie ze strony miarodajnej. Na ogólną cyfrę 1,179.408.000 zł. przywiezionych towarów, import o charakterze konsumcyjnym przedstawiał wartość 252 milj. zł

Tę ewolucję przywozu widać ponadto z cyfry importu produktów spożywczych, których wartość z 206 milj. zł. w r. ub. spadła na 193 milj. zł. w r. b. Procentowy udział produktów spożywczych w imporcie za cztery pierwsze miesiące b. r. wynosi 16.30%, wobec 24% w roku ubiegłym.

O ile idzie o charakterystykę przywozu, to opublikowane cyfry nasuwają następujące wnioski. Z artykułów spożywczych sprowadzamy **najwięcej zbóż aprowizacyjnych w r. b. 29 milj. zł.** (w r. ub. 69 milj. zł.). Na drugiem miejscu pod względem ilości jest import owoców (21 m. zł.), poważną pozycję stanowi dalej import tłuszczów jadalnych (20 milj. zł.), oraz śledzi (19 milj. zł.). Na ostatniem miejscu postawilibyśmy import ryżu, kawy i herbaty, które zajmują stosunkowo mało miejsca w ogólnym kontyngencie przywozowym.

Wybitnie produkcyjny import **reprezentuje przywóz maszyn,** który w ciągu okresu styczeń—kwiecień wzrósł do 109 mil. zł. W cyfrze tej, jako też **w 80 milj. zł. przywozu metali i wyrobów z nich,** występuje ów proces odbudowy organizmu gospodarczego, jaki zaznaczył się w roku ub.

Cyfry za b. r. są tem charakterystyczniejsze, że w tym samym okresie ub. r., t. j. styczeń—kwiecień, przedstawiał przywóz maszyn wartość 51 milj. zł., a metali i wyrobów z nich 57 milj. zł.

Na uwagę zasługuje ponadto i cyfra importu włókienniczego. Tu widać silny wzrost **w przywozie surowca bawełnianego.**

Z 85 milj. zł. bawełny i 59 milj. zł. wełny w r. ub., wzrósł on w b. r. do 118 milj. zł. o ile idzie o bawełnę i 75 milj. zł przy wełnie. Z uwagi na to, że nasz eksport towarów włókienniczych a ściślej tkanin bawełnianych spadł **w ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r.** w porównaniu ze stanem w tym samym okresie czasu w r. ub., należy przyjąć, że tak silny import surowca włókienniczego stoi w związku **z poprawą siły nabywczej** konsumenta wewnętrznego.

Strona eksportowa naszego bilansu handlowego nie przedstawia się szczególnie. W niewielu tylko **gałęziach widzimy poprawę,** natomiast w przeważnej części zaobserwować można spadek rozmiarów naszego eksportu.

Tak np. wywóz produktów spożywczych w miesiącach styczeń—kwiecień w b. r. zmniejszył się **do 181 milj. zł. w porównaniu z 221 milj. zł.** w tym samym okresie r. ub. Spadek rozmiarów eksportu produktów spożywczych widać prawie przy wszystkich artykułach. Jedyny wyjątek stanowićby mogło tylko masło, którego wywieźliśmy w r. b .za 16 milj. zł. w porównaniu z 6 milj. zł. w r. ub.

Stan eksportu w innych gałęziach przedstawia się następująco: eksport drzewa **utrzymuje się na poziomie 190 milj. zł.,** wywóz paliwa **spadł do granic 131 milj. zł. wobec 156 milj. zł. w r. ub.**

Przy eksporcie metali obserwujemy również spadek b. r. do 84 milj. zł., z 95 milj. zł. w r. ub.

Eksport maszyn **nie przekroczył skromnej granicy 2 milj. zł.** Natomiast przy wyrobach włókienniczych widać pewien wzrost do 52 milj. zł. w b. r., z 48 milj. zł. w r. ub.

Poprawę widać również i w eksporcie produktów zwierzęcych, który podniósł się z 14 milj. zł. w r. ub. do 22 milj. zł. w r. b.

Tak przedstawia się nasz eksport, gdy rozpatrujemy go ze stanowiska konjunktury.

Wyżej przytoczone cyfry powinny spowodować czynniki miarodajne do bardzo energicznej akcji w kierunku wzmożenia aktywności naszego bilansu handlowego. **(m.)**

—oo—

## Rozmiary prac związanych z osuszaniem Polesia.

Paryski „Journal des Debats“ zamieszcza wywiad z b. premjerem Nowakiem delegatem Polski na Międzynarodowy Kongres Bakterjologów, w sprawie projektowanego osuszenia Polesia. Były premjer oświadczył, że plan osuszenia Polesia porównać się daje jedynie z rozmiarami prac dokonanych w ciągu kilku poprzednich wieków w Holandji, przyniesie bowiem Polsce **około 1.7 miljona hektarów ziemi zdatnej pod uprawę zbóż.** Kanały osiągną łączną długość najmniej **4.000 km.** Dla ustalenia planu robót zostanie stworzonych 340 stacji hydrologicznych, połączonych ze stacjami doświadczalnemi rolniczemi. Przypuszczalny koszt przeprowadzenia osuszenia Polesia wyniesie 1.2 miljarda franków.

—oo—

## Stały rozwój miejskich kas oszczędności

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie donosi: Stan wkładek złotowych łącznie z dolarowymi, przeliczonymi na złote w 70 Kasach Oszczędności zrzeszonych w związku polskich kas oszczędności we Lwowie, działających na terenie Województw: krakowskiego — lwowskiego — śląskiego — stanisławowskiego i tarnopolskiego wynosił 30 kwietnia 1928 r. złotych 140.942.965, co w porównaniu ze stanem z 31 marca 1928 zł. 133.730.399.89, daje przyrost w kwietniu zł. 7.211.565.11.

—oo—

## Akcje w poszukiwaniu.

Na giełdzie akcyjnej ogólna poprawa tak **kursów,** jak i nastroju. W obrotach wystąpiła **silniejsza tendencja angażowania się w pracy,** przy słabej stosunkowo podaży materjału akcyjnego. Zwyżkowały przedewszystkiem takie papiery, jak Bank Polski, Pharma, Zieleniewski, Azot. Z akcyj będących przedmiotem obrotów na t. zw. pogiełdziu, poszukowane Lokomotywy oraz dolarówka. Ta ostatnia w dużych obrotach.

Notowano: Bank Polski 183 zł, Toham 14 zł, Pharma 6.80 zł, Zieleniewski 159.50 do 160 zł, Azot 5.40 zł, Chodorów 154.50 zł, Chybie 5.40 zł, Gazy Zachodnie 1.25 zł, Cegielski 45.50 zł, dolarówka 84.75 do 85.25 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.89 do 8.89¼ zł, czeki 8.90 do 8.90½ zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.884, 8.89, 8.91, 8.87; Belgja 124.50, 124.81, 124.19; Londyn 43.53¼, 43.64, 42.50; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 35.11½, 35.20, 35.03; Praga 26.41⅜, 26.48, 26.35; Szwajcarja 171.84, 172.27, 171.41; Włochy 47.—, 47.12, 46.88; Wiedeń 125.41, 125.75, 125.33; Berlin 213.42.5.

### AKCYJNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Bank dyskontowy 134,135, Bank handlowy 117, Bank Polski 183, 185.50, 185, Bank Zachodni 34, Spiess 162.50, Siła i światło 180, 170, Wysoka 170. Cukier 73, Firley 70, Łazy 8. Węgiel 106, 109, 107.50, Cegielski 46.50, 46. Lilpop 42, 42.50, Modrzejów 48. 48.75, Ostrowie serja A 140, serja B 127. II emisja 118. Parowozy 57.50, 56.50. Pocisk 11.75, Starachowice 64.50, 64, 64.25, Zawiercie 31. Borkowscy 16.75. Spirytus 39.50. Dolarówka 85, 85.50, 5% konwersyjna 67, 10% kolejowa. 10% Listy zastawne 94, 5% konwersyjna kolejowa 62.

# Sprawy urzędnicze.

### NOMINACJE NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował: **doc. dr. Wacława Lednickiego** — nadzwyczajnym profesorem historji literatury rosyjskiej na Studjum Słowiańskim przy Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i **doc. dr. Konstantego Łopatyńskiego** — nadzwyczajnym profesorem chorób wewnętrznych zwierząt domowych na Studjum Weterynaryjnem Uniwersytetu Warszawskiego.

# Z chrześć. ruchu zawodowego.

## Nowe placówki Ch. Z. Z. w Zakopanem

W Zakopanem powstały nowe placówki Chrześć. Związków zawodowych, a mianowicie służby domowej żeńskiej, pracowników w przemyśle papierowym i służby domowej męskiej. Pracę tę zapoczątkował p. Władysław Polaczek, a pierwsza konferencja odbyła się w dniu 3 maja b. r. Następnie 6 maja odbyło się zgromadzenie służby domowej, gdzie na pierwszem zebraniu przystąpiło do organizacji około 80 członków. Drugie zebranie odbyło się dnia 28 maja w domu ludowym w Zakopanem, na którym dokonano wyboru Zarządu oddziału Związku służby domowej. Na czele Zarządu jako przewodnicząca stanęła Marja Wesołowicz, sekretarką obrano Karolinę Jaworską, a skarbniczką Apolonję Poniewierską. Po zebraniu służby domowej żeńskiej odbyła się konferencja ze służbą męską, a następnie konferencja w sprawie oddziału pracowników w przemyśle papierowym w Kuźnicach. We wszystkich zebraniach i konferencjach brał udział z ramienia Sekretarjatu okręgowego Ch. Z. Z. w Krakowie p. Front.

Dzięki energicznej pracy p. Polaczka organizacje mają już swoje biuro przy ul. Krupówki w domu p. Krzysiaka. Na zebraniu dnia 28 bm. uchwalono założyć dla służby domowej „Schronisko“, na który to cel opodatkowano wszystkich członków po 5 zł. jednorazowo, a nadto postanowiono zapoczątkować akcję oszczędnościową. W dalszym planie pracy organizacyjnej jest założenie własnego sklepu spożywczego i warsztatu pracy dla członków bezrobotnych. W biurze związkowym urzęduje się codziennie od godz. 9—12 i od 3—6 popołudniu, kierownictwo biura objął p. Polaczek. Biuro jest prowadzone jako „Społeczne biuro pośrednictwa pracy“, które za minimalną opłatą dostarcza wszelkiego rodzaju pracowników, tak do domów prywatnych, jak pensjonatów i hoteli oraz restauracji. Pracownicy nie składają za biuro żadnych opłat, o ile są członkami jednego ze związków chrześcijańsko-społecznych. Nowe placówki rokują jak najpomyślniejszy rozwój. „Szczęść Boże“!

# Wydawnictwa ekonomiczne.

„HANDEL ZAGRANICZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ“, miesięcznik. Ukazał się zeszyt 4-ty miesięcznika Handlu Zagranicznego zawierający szczegółowe dane dotyczące naszego obrotu towarowego w m. kwietniu b. r. Jednocześnie zeszyt ten oprócz sum ogólnych wagi i wartości przywozu względnie wywozu w miesiącu sprawozdawczym, podaje te same dane za okres od początku roku bieżącego do końca miesiąca sprawozdawczego i dane porównawcze za takiż okres roku 1927.

Klasyfikacja towarów jest tak szczegółowa, że daje możność korzystania z miesięcznika nietylko instytucjom państwowym, lecz i sferom przemysłowym i handlowym, dla których jest źródłowym materjałem przy aktualnej obecnie sprawie bilansu handlowego.

# Sport.

## 12 meczów międzynarodowych w Polsce

**Bilans świątecznych walk piłkarskich.**

Zielone Święta zwabiły do Polski aż 6 zawodowych drużyn zagranicznych.

W 12-tu ciężkich spotkaniach z zawodowcami Wiednia, Budapesztu i Pardubic, drużyny polskie osiągnęły 4 zwycięstwa, 2 remis i 6 porażek, przy stosunku bramek 22:26 na swą niekorzyść.

Najlepiej wypadł bilans Poznania, gdzie Warta dwukrotnie pokonała Pardubice. Warszawie powiodło się nie wiele gorzej: klęska z Polonją i remis z Legją, to plon, z którym B. A. C.-owi będzie się wracać do ojczyzny nieraźno.

Lwów przyniósł prawdziwą niespodziankę w postaci klęski zadanej słynnemu **Vasasowi** przez Hasmoneę.

Natomiast drużyny krakowskie w trzech meczach nie zdołały uzyskać choćby jednej nierozegranej. **Cracovia przegrała zdecydowanie z Floridsdorfer A. C. z Wiednia, a Wisła dwukrotnie z budapeszteńskim Budai 33. F. A. C. pokonał również gładko leadera Ligi I. F. C. Katowice.**

W rezultacie te 12 meczów wykazały, że poziom czoła piłkarstwa polskiego ustępuje pierwszej klasie zawodowców Europy środkowej już nie tak znacznie i że w każdej walce ambitne drużyny nasze mają szanse już nie „honorowych porażek“, lecz bezwzględnego zwycięstwa. Kilkunastu trenerów pracujących w szeregu klubów polskich powinno wygładzić wady techniczne i taktyczne, a zapał i duch bojowy obserwowany u piłkarzy polskich przywiedzie ich do naprawdę cennych zwycięstw międzynarodowych.

# Radio.

## Program stacyj radjowych.

Sobota, dnia 2-go czerwca 1928.

**Warszawa.** (1.111). G. 11.20 Odczyt. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 15 Komunikaty: meteorol., gospodarczy, oraz nadprogram. 16 Odczyt. 16.25 Nadprogram. 16.40 Odczyt. 17 Transmisja z Wilna. 17.45 Program dla najmłodszych. 19.05 Komunikat roln. 19.15 Rozmaitości. 19.35 „Radjokronika“. 20.15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu muzyki lekkiej. 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorol. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Kraków.** (566) G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz muzyki z płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatów: meteorol. oraz gospodarczy. 17 Transm. Litanji Ostrobramskiej z Wilna. 17.45 Audycja dla najmłodszych. 19.05 Transm. komunikatu rolniczego. 19.15 Rozmaitości i komunikaty. 19.35 Odczyt p. t.: „Poglądy romantyczne na znaczenie filozofji dla Państwa“, wygł. dr. S. Harassek, doc. U. J. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.05 Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ wygł. dr. J. Reguła, Wicesekr. U. J. 20.30 Transm. z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

**Poznań.** (348.8). G. 17.05 Gawęda harcerska. 17.45 Program dla najmłodszych. 19.15 Odczyt. 20 Komunikaty gospodarcze. 20.30 Wieczór lekkiej muzyki. 22 Sygnał czasu, komunikaty: meteorolog. i PAT.-a. 22.20 Nadprogram. 22.50 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“. 24 XI. koncert nocny firmy „PHILIPS“ w wykonaniu orkiestry salonowej.

**Katowice.** (422). G. 17.20 Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 17.30 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. 17.45 Program dla najmłodszych. 18.55 Skrzynka pocztowa. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteorol. i PAT. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.**

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Manifestacje antywłoskie w Jugosławji

przybierają groźny charakter.

Białogród. (PAT) Mimo silnych zarządzeń ochronnych, poczynionych na skutek instrukcyj ministerstwa spraw wewnętrznych, doszło **w Białogrodzie do nowych manifestacyj antywłoskich.** Manifestacje te miały miejsce w czasie przedstawienia w Teatrze Narodowym, danem przez zespół Opery Komicznej z Paryża. **Publiczność** zajmująca wyższe piętra, składająca się przeważnie ze studentów, **manifestowała na cześć Francji, wznosząc jednocześnie wrogie okrzyki przeciwko Włochom. Minister spraw zagranicznych** Marinkovic, który znajdował się w Teatrze, opuścił natychmiast teatr. Manifestacje powtórzyły się przed teatrem, przyczem **policja wystąpiła energicznie** przeciwko manifestantom. Podobne **manifestacje odbyły się w Serajewie, Zagrzebiu, Suboticy i Lublanie.** Na skutek wydarzeń, jakie miały miejsce między policją a studentami w Białogrodzie **rektor uniwersytetu zarządził zamknięcie wykładów** na okres trzech dni. Organizacja nacjonalistyczna t. zw. „Narodna Ochrona" zwołuje do Białogrodu na najbliższą niedzielę **wielki wiec protestacyjny przeciwko wystąpieniu faszystów w Zarze.**

Białogród. (PAT) Starcia pomiędzy demonstrantami a policją, które miały miejsce wczoraj wieczór, **były bardzo ciężkie.** Restauracja pod „Rosyjskim Cesarzem", przed którą odbyło się starcie, **jest zupełnie zdemolowana.** Kiedy policja wtargnęła do tejże restauracji powstała tamże walka pomiędzy demonstrantami a policją. Kiedy straż pożarna usiłowała rozprószyć demonstrantów sikawkami, poczęli **demonstranci strzelać z rewolwerów,** poczem **policja odpowiedziała na ten ogień karabinami.** Oddano wiele strzałów, które w mieście wywołały wielką panikę. **50 rannych przewieziono do szpitala. Policja aresztowała przeszło 400 osób.**

Według doniesień prywatnych około 60 osób jest rannych, zaś wśród aresztowanych znajduje się bardzo wielu komunistów, którzy wołali podczas demonstracji „niech żyje Rosja Sowiecka!" Dopiero o godz. 12 w nocy udało się policji i żandarmerji przywrócić porządek.

## Włochy domagają się odszkodowania od rządu jugosłowiańskiego.

Białogród. (PAT). „Politika" donosi, że poseł włoski w Białogrodzie Bodrero w czasie wizyty w ministerstwie spraw zagranicznych, zaznaczył, że duszna atmosfera, wywołana demonstracjami, musi być usunięta. Poseł włoski imieniem swego rządu domagał się odszkodowania dla tych obywateli włoskich, którzy ponieśli straty skutkiem demonstracyj.

## Czy rząd jugosłowiański ustąpi?

Burzliwe posiedzenie Skupszczyny.

Białogród. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie **skupszczyny** stało pod wrażeniem krwawych zajść wczorajszych na ulicach Białogrodu. Przebieg posiedzenia był burzliwy. Na porządku dziennym znajdował się wniosek o postawienie **w stan oskarżenia b. ministra sprawiedliwości Suboticza.** Kiedy sekretarz zaczął odczytywać pismo Suboticzy posłowie bloku chłopsko-**demokrat.** rozpoczęli głośno wołać: „**krwawy rząd**", „**mordercy**". Domagali się oni ustąpienia rządu w szczególności ministra spraw wewnętrznych Koroszeca. Posłowie opozycyjni wołali bez ustanku: „**uniemożliwimy obrady jak długo ten rząd pozostanie w urzędzie**"! O godz. 11.30 rząd widział się zmuszony zamknąć posiedzenie. Następne posiedzenie ogłoszone będzie w drodze pisemnej.

---

Warszawa. (Telef. wł.) „ABC" twierdzi, że ostatnie wystąpienia przedstawicieli „Jedynki" **są symbolem zwrotu polityki ku lewicy i przypuszcza,** że w jesieni należy oczekiwać **wprowadzenia** niektórych ludzi z lewicy do rządu.

# Obrady Sejmu.

### ZAKOŃCZENIE OGÓLNEJ DYSKUSJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Ogólna dyskusja **budżetowa na plenum sejmu jest już ukończona.** We czwartek przemawiał nasamprzód poseł Reich (Koło żyd.), który stwierdził, że po przewrocie majowym odetchnęła przedewszystkiem ludność żydowska w nadziei, że przewrót ten oznacza zerwanie z dotychczasowym systemem nienawiści narodowościowej. Nadzieje te nie całkiem okazały się złudne. O ile chodzi o stronę negatywną, zostały spełnione, bo system nienawiści uległ złagodzeniu. Zgnębione zostały stronnictwa polskie, które na nim opierały swą siłę. Nadzieje zawiodły gdy chodzi o efekt pozytywny. Poczucie narodowości żydów różni się całkowicie od nacjonalizmu innych narodów.

**Żydzi nie są już grupą parjasów.**

Ich samowiedza narodowa okrzepła po wojnie ostatecznie i **będąc lojalnymi (?) obywatela mi państw, w których mieszkają, poczuwają się jednocześnie do solidarności (!) z żydostwem całego świata.** Stąd żydowskie postulaty autonomji kulturalnej. **Poseł Mackiewicz (Be Be)** dał wyraz przekonaniu, że autonomja kulturalna dla żydów uzasadniona jest polską racją stanu. Chodzi o to, aby całe jego stronnictwo poparło ten postulat. **Poseł Radziwiłł (Be Be) wśród wielkiego zainteresowania całej izby wygłosił dłuższe przemówienie polemiczne,** stając w obronie Bo Be. **W polityce wewnętrznej i zewnętrznej grożą nam — mówi — niebezpieczeństwa** i trudności, ale wierzy w geniusz rasy polskiej, że sobie da z niemi radę. W polityce zagranicznej osiągnęliśmy dużo; **grozi nam nie tylko komunizm, ale także mniej uchwytne niebezpieczeństwo kapitalizmu międzynarodowego,** który chciał Polskę uzależnić od siebie i w drodze rewizji pokojowej umów międzynarodowych wymusić na nas to, czego w danych warunkach naszego bytu siłą zbrojną nikt by nam nie odebrał. **Gdy się przeciwstawiamy całą siłą kapitalizmowi międzynarodowemu, nie wolno nam podkopywać kapitału rodzimego. W sprawie reformy rolnej oświadcza, że nieprawdziwem jest** mniemanie, jakoby całe ziemiaństwo nie uznawało potrzeby reformy rolnej.

Zasadniczo ziemiaństwo uznaje jej konieczność. Rząd Piłsudskiego nie tylko nie cofnął nic ze zdobyczy klasy pracującej w zakresie reform, ale stara się odjąć reformie rolnej ducha nienawiści klasowej. **Nasza droga jest ciężka, ale może wychować szereg działaczy polityc znych w szkole myślenia państwowego.** To jest zadanie, jakie Piłsudski sobie postawił. **Chwilę obecną porównami do ostatniej chwili** w Polsce przedrozbiorowej, **kiedy była jeszcze możliwość sanacji oraz do chwili, kiedy Stefan Batory podjął walkę z ówczesną demogracją szlachecką. Jako potomek warstwy ludzi, która w przeszłości wiele złego** popełniła i na którą spada znaczna część odpowiedzialności za losy przedrozbiorowej Polski, podnoszę głos ostrzegawczy:

**Nie idźcie panowie tą samą drogą, która szła dawna szlachta polska, przeciwstawiając się próbom wzmożenia autorytetu rządu i głowy państwa. Stoi na stanowisku równouprawnienia mniejszości, ale nie może przyznać racji tym przedstawicielom mniejszości, które nadużywają cierpliwości społeczeństwa polskiego.** Mniejszości, żądając praw, mają też obowiązki względem państwa.

Sprawę **uposażeń urzędniczych ze sprawą nowelizacji ustaw podatkowych** związał nie rząd, ale życie samo. **Nie było to specjalną złośliwością, ani demagogją, lecz koniecznością państwową.** Nikt z nas, a najmniej marszałek Piłsudski nie uważa obecnego stanu Polski za normalny, ani stały. **Na świecie niema dyktatora,** któryby zwołał na zasadzie obowiązującej ordynacji wyborczej zebranie, któreby **mogło mu utrudniać działalność dyktatorską.** Piłsudski przyczynił się do tego, że historja socjalizmu polskiego została zapisana kartą pełną chwały, kiedy socjalizm polski stawał wyżej od interesów klasowych, bo na podstawie programu narodowego. **Piłsudski mógł być kilkakrotnie dyktatorem, czego nie chciał.** Socjaliści przyczynili się czynnie przed dwoma laty do unormowania stosunków i obecnie przyznali się do tego, że robili to w nadziei że **Piłsudski będzie prowadził politykę klasową, a odwrócili się od niego,** kiedy przekonali się, że prowadzi politykę ogólną.

Następnie przemawiali komuniści i grupy komunistyczne, poczem zabrał głos generalny referent poseł Krzyżanowski, który wypowiedział się, że jest zwolennikiem demokracji parlamentarnej, ale demokracja parlamentarna jest relatywna. Uzależniona jest ona od sytuacji finansowej i gospodarczej.

### PRZEMÓWIENIE POS. KUŚNIERZA (CH. D.).

W dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa zabierali głos między innymi **poseł Malinowski z Wyzwolenia, Czapski ze Stronnictwa Chłopskiego oraz poseł Kuśnierz z Ch. D. Poseł Kuśnierz uważa, że należy kierować nadmiar ludności do okolic, gdzie jest nadmiar ziemi. Bank Rolny** wykazał już duże zainteresowanie, jeśli chodzi o sferę gospodarstw chłopskich. **Demokratyzacja kredytu jest niezbędna, gdyż na wsi panuje lichwa kredytowa i procenty dochodzą do 500.** Wreszcie poseł Kuśnierz podniósł konieczność rozwoju wspólnicielczości i zakończył zapewnieniem, że Ch. D. dąży do jak najszerszego rozwoju wsi.

---

### WYJAZD PREZESA BANKU POLSKIEGO DO LONDYNU.

Warszawa. (AW.) Wczoraj wyjechał do **Londynu prezes Banku Polskiego Karpiński,** W czasie swojej bytności w Londynie prezes Karpiński odbędzie konferencję z Gubernatorem Banku Angielskiego.

---

### DELEGACJA POLEK Z AMERYKI NA AUDJENCJI U PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezydent Rzpltej przyjął we czwartek wieczorem delegację Polek z Ameryki na audjencji i podwieczorku.

---

Warszawa (Tel. wł.). Minister spraw zagr. **Zaleski przesłał posłowi sowieckiemu p. Bogomołowi pismo,** potwierdzające odbiór odpisu noty, wystosowanej przez rząd sowiecki do p. **Woldemarasa w sprawie rzekomego oświadczenia** delegata polskiego, wypowiedzianego w rozmowie prywatnej, **jakoby rząd sowiecki miał się zgodzić na odstąpienie Litwy Polsce wzamian za odstąpienie Sowietom Łotwy.** Minister Zaleski stwierdza w nocie kategorycznie, że nie tylko nikt nie mówił o rzekomej zgodzie Sowietów na przyłączenie Litwy do Polski ale, że wogóle na ten temat nie było żadnych rozmów.

## Czerwona armja próbuje swoich sił.

Moskwa. (AW.). W początkach czerwca projektowane są w Leningradzie nowe manewry wojskowe, które mają wykazać **postępy technicznie armji czerwonej w dziedzinie lotnictwa i zastosowania chemji.** Kilka eskadr samolotów dokona napadu na fabryki „Krasnyj Putiłowiec", „Elektrosiła", „Gosznak". Jednocześnie pionierzy armji czerwonej prowadzący ofenzywę na Leningrad od południa, zastosują **wypuszcze nie gazów na południowe dzielnice Leningradu.**

—o—

## Niemcy święcą rocznicę bitwy pod Skagerrakiem.

Berlin. (PAT.) W związku z rocznicą **bitwy morskiej pod Skagerakiem odbyła się dziś w Berlinie specjalna uroczystość przed pałacem prezydenta Rzeszy Hindenburga,** sprawowała bowiem straż nie, jak zwykle, Reichswehra, **ale oddział marynarki niemieckiej, który w galowych uniformach w południe przyciągnął na czele calej kompanji przed pałac prezydenta i uroczyście przejął służbę.** Publiczność, przyciągnięta tym widokiem, licznie się zgromadziła przed pałacem prezydenta.

—o—

### NAPAD LITWINÓW NA KOŚCIÓŁ POLSKI.

Z za kordonu litewskiego donoszą o dzikim napadzie bojówki litewskiej **na kościół** w Pierwiatach. W świątyni tej **odprawiał modły w języku polskim ks. Malinowski,** którego awanturnicy ze znanym agitatorem Stefanowiczem na czele zmusili do przerwania nabożeństwa. Następnie bojówka wtargnęła do zakrystji i usiłowała księdza pobić. **Niedopuściła** jednak do tego policja, która Stefanowicza przyaresztowała.

—oo—

### CZANG-TSO-LIN WYCOFUJE SIĘ Z PEKINU.

Tokio. (PAT.) Według informacji z japońskiego sztabu generalnego **Czang-Tso-Lin postanowił wycofać się z Pekinu.** Część wojsk północnych udała się już podobno do Mukdenu. W związku z tem wojskowe **władze japońskie donoszą, że w najbliższym czasie wojska południowe zajmą Pekin.**

### WOJSKA ROSYJSKIE IDĄ W POMOC CZANG-TSO-LINOWI.

Pekin. (AW.). **Dywizja rosyjska,** która składa się niemal z samych b. oficerów armji carskiej, pod dowództwem generała Siemionowa, wyruszyła na front, by podczas walk rozstrzygających na linji kolejowej **Pekin—Hankou, stanąć w obronie Czang-Tso-Lina.**

## Lotnicy włoscy przedmiotem radosnych manifestacyj w Hiszpanji.

Rzym. (PAT.). Korespondent Agencji Stefaniego donosi z Madrytu, że lotnicy włoscy, biorący udział w raidzie przez zachodnią część morza Śródziemnego, **są w Hiszpanji przedmiotem** manifestacyj najwyższej sympatji. Na powitanie włoskiego podsekretarza stanu aeronautyki gen. Balbo król wysłał do portu lotniczego na **Los Alcazares infanta Alfonsa Burbońskiego, który** zarazem zaprosił gości włoskich do Madrytu. Eskadry włoskie powitane zostały na Los Alcazares przez ambasadora włoskiego, szefa lotnictwa hiszpańskiego gen. Soriano, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych i tłumnie zgromadzoną ludność okoliczną, która z entuzjazmem witała lotników. W pobliżu portu lotniczego ustawiony został **łuk tryumfalny z napisami na cześć Włoch.** Wkrótce po przybyciu gości włoskich odbył się bankiet na dwieście osób, przy udziale przedstawicieli władz hiszpańskich. W czasie bankietu gen. Soriano w wygłoszonem przemówieniu wyraził podziw lotnictwa i całego narodu hiszpańskiego dla wspaniałego raidu, nie mającego precedensu w dziejach. Na przemówienie to odpowiedział gen. Balbo, podkreślając gorącą przyjaźń, istniejącą między oboma narodami. W tym samym czasie od był się drugi bankiet, wydany dla członków załogi włoskiej przez kolegów hiszpańskich.

Gen. Balbo, przybywając na wyspy Balearskie, wysłał depeszę **z wyrazami hołdu do króla Alfonsa i gen. Primo de Rivery.**

EDGAR WALLACE: 42

# Twarz w mroku nocnym.

**Przekład autoryzowany Br. J. Falka.**

— Proszę zostać na miejscu — rozkazał Dick. — Proszę się nie ruszać z pokoju.

Nie chciał jej spuszczać z oka w tym tajemniczym domu, gdzie gościła śmierć. Podszedłszy do biurka, znalazł, jak się tego spodziewał, kontakty, których przekręcenie otwierało poszczególne drzwi. Wypróbował wszystkie po kolei a potem wrócił do dziewczyny.

— Sądzę, że drzwi są teraz otwarte — rzekł i wziąwszy ją pod ramię, sprowadził ze schodów.

— Co się stało? — zapytała. — Co to... co to za człowiek?...

— Powiem pani później.

Drzwi frontowe były szeroko otwarte. Wybiegł na ulicę. Ujrzawszy przyćmione światła dorożki automobilowej przywołał ją przy pomocy świstawki.

— Proszę wrócić do hotelu — rzekł — i zaczekać, dopóki nie przyjdę.

— Niech pan nie wchodzi do tego domu — rzekła ze strachem. Chwyciła jego ramię. — Proszę, proszę bardzo. Może się panu przytrafić coś złego — wiem, że się przytrafi.

Łagodnie oswobodził ramię.

— Proszę o tem nie myśleć — rzekł. — Zawezwę w ciągu minuty cały oddział policjantów i...

K r a c h!

Oglądnął się w sam czas, aby ujrzeć zamykające się drzwi.

— Ktoś jest w tym domu! — szepnęła. — Na miłość Boską, nie wchodź pan tam! Kapitanie Shannon — Dicku! Nie wchodź!

Wbiegł po stopniach i oparł się całym ciężarem o drzwi, ale te nie drgnęły nawet.

— Czyżby wszystko sprzysięgło się przeciw mnie? — rzekł. — Ale proszę już jechać.

Zaledwie wóz ruszył, zaczął się dobijać do drzwi. Nie spodziewał się odpowiedzi. To też krew ścięła mu się w żyłach, kiedy ktoś roześmiał się, jakby wprost do ucha.

— D o s t a ł e m g o, d o s t a ł e m, d o s t a ł e m! — krzyknął jakiś głos, a potem zapadło milczenie.

— Otworzyć drzwi! — wołał Dick. — Otworzyć drzwi; chcę z panem pomówić!

Nie było odpowiedzi.

Z mroków Baker Street wyłonił się policjant, zwabiony odgłosem dobijania się do bramy, a wkrótce potem przyłączył się do niego jeszcze jeden człowiek, w którym Dick poznał natychmiast prywatnego detektywa Willita.

— Czy przytrafiło się coś złego, kapitanie Shannon? — zapytał ten ostatni.

— Co pan tu robi? — zapytał Dick.

— Obserwuję dom z polecenia Mr. Marshalta.

Wiadomość ta zdziwiła Dicka.

— Marshalt kazał panu pilnować domu? — zapytał a kiedy Willit odpowiedział twierdząco, dodał jeszcze: A czy ktoś stoi na czatach w tyle budynku?

— Jeden z moich ludzi, kapitanie. Mam również człowieka na dachu Mr. Marshalta.

Dick powziął decyzję.

— Proszę iść do swojego przyjaciela w tyle domu. Czy ma pan przy sobie jaką broń?

Na twarzy mężczyzny wyczytać było można zakłopotanie.

— To znaczy, że nosi pan broń bez pozwolenia! Mniejsza z tem. Stanie pan w tyle domu, a proszę nie zapominać, że chodzi tu o mordercę, mordercę, posiadającego broń palną, który bez najmniejszych skrupułów zastrzeli pana, jeśli uzna za stosowne, jak zastrzelił Marshalta.

— Marshalta? — szepnął Willit. — Zastrzelił go?

— Marshalt nie żyje — potwierdził Dick

Wysłał konstabla, aby wezwał posiłki i ambulans policyjny a sam oglądnął pobieżnie front domu. Dwa wychodzące na ulicę okna parterowe zakryte były okiennicami. Ale gdyby się nawet udało wejść do pokoju, trzebaby jeszcze wyłamać drzwi prowadzące do sieni (przypomniał je sobie dokładnie), równie potężne, jak drzwi od ulicy. Zastanawiał się chwilę nad tą metodą przedostania się do wnętrza domu, ale odrzucił ją, jako nieodpowiednią. Pozostawiwszy posterunkowego, który wrócił tymczasem, obszedł dom dokoła i połączył się z dwoma stróżującymi detektywami.

Wąskie przejście w tyle Portman Square odgraniczone było przez wysoki mur, w którym znajdowała się furtka, widocznie często używana, gdyż na progu jej nie było widać ani kurzu, ani śmieci, gromadzących się zazwyczaj w drzwiach nigdy nic otwieranych.

Człowiek Willita pomógł mu wspiąć się na mur. W świetle lampki kieszonkowej ujrzał małe podwórze i drugie drzwi, które były, jak się zdawało równie mocne, jak inne. Wrócił na Portman Square, w chwili kiedy auto policyjne, pełne detektywów i umundurowanej policji zajechało przed dom. Pierwszym, który z niego wyskoczył był sierżant Steel. Jeden z ludzi przyniósł wielki topór, ale już pierwszy cios wymierzony nim pouczył Dicka, że ta metoda nie prowadzi do celu.

— Drzwi pokryte są stalową blachą; musimy wysadzić je w powietrze — rzekł.

„Wysadzenie w powietrze“ napotkało jednak na niezwykłe trudności. Dziurka od klucza była bardzo małą i założenie do zamku środków wybuchowych groziło komplikacjami, a nawet niebezpieczeństwem.

Wtem, kiedy porozumiewał się z inspektorem, który miał służbę, stał się cud. Słaby zgrzyt i drzwi otworzyły się same.

— Przymocujcie je, aby się nie zamknęły — rozkazał Dick i wbiegł po schodach na górę do pokoju śmierci.

Światła paliły się jeszcze; stanął w drzwiach, sparaliżowany ze zdumienia. Zwłoki Lacy Marshalta zniknęły!

## ROZDZIAŁ XXIX.

— Przeszukać wszystkie pokoje! — rozkazał Dick. — Morderca jest jeszcze w domu Był tutaj. Wskazał na biurko. Na porzuconych na niem papierach widniały ślady krwi

Dick zaczął badać ściany, szukając drugiego wyjścia, i:

— Na miłość Boską! — wykrzyknął.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.